OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, SOBOTA 24 LISTOPADA 1928 R. Nr. 324.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Dyskusja nad budżetem Ministerstwa Spr. Wewn.

Słowa uznania i krytyki dla działalności tego Ministerstwa.

Warszawa, 23.11. Sejmowa komisję budżetowa rozpoczęła obrady nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Na posiedzeniu obecni byli m. in. minister **Składkowski,** podsekretarz stanu **Jaroszyński** i dowódca Korpusu Ochrony Pogranicza generał **Minkiewicz,** następnie komendant policji **Maleszewski,** dyrektor służby zdrowia **Piestrzyński** i inni.

Sprawozdawca posel **Polakiewicz** zaznaczył, że dochody Ministerstwa preliminowane są na sumę 16 milj. 700 tys. zł., wydatki zwyczajne i nadzwyczajne **wynoszą 235 milj. zł.** W wydatkach wprowadzono fundusz dyspozycyjny 6 milj. zł. w zarządzie centralnym. Zmniejszenie się dochodów przeszlo o 3 i pół proc. tłumaczy się zniżeniem opłat za paszporty zagraniczne i zmniejszeniem dochodów z rejestracji cudzoziemców. Wydatki Ministerstwa wzrosły w porównaniu z okresem poprzednim **o 15 milj. 700 tys. zł.,** co tłumaczy się m. in. wstawieniem **6 milj. zł. na fundusz dyspozycyjny itd.**

W zakresie samorządów utworzono przy wojewodach wydziały i rady wojewódzkie, gwarantując czynnikowi społecznemu wpływ na życie samorządu.

Znowelizowano ustawę o uregulowaniu finansów komunalnych, odnowiono w całej Rzeczypospolitej skład organów reprezentacyjnych.

Z samorządów terytorjalnych **usunięto komisarzy rządowych i rady przyboczne** a wprowadzono reprezentacyjne z wyborów.

Działalność gospodarcza związków komunalnych znacznie się ożywiła, czego dowodem jest wzrost wydatków.

Następnie mówiąc o zapomogach kredytowych mówca zaznacza, iż ilość kas gminnych wzrosła z 444 na 697, wzrosła również liczba kas powiatowych i miejskich.

Oszczędności w kasach komunalnych wzrosły z 154 milj. do 203 milj. zł.

Poseł **Prager** (PPS) przystępując do krytyki działalności Ministerstwa Spr. Wewn. zaznacza, że działalność ta w zakresie ustawodawstwa dotyczyła **tylko kwestji natury porządkowej i organizacyjnej a zaniedbane** — zdaniem jego — np. **zakresu zabezpieczenia wolności obywateli w życiu publicznem.**

Mówca oświadcza, że **zaniedbywane są także ustawy samorządowe.**

W związku z wniesioną przez stronnictwo mówcy i blok lewicy ustawę samorządową mówca oświadcza, że stronnictwo jego oczekuje, jakie stanowisko w tej sprawie zajmie Rząd.

Zkolei poseł występuje **przeciwko militaryzacji urzędów i policji,** przyczem zaznacza, że uposażenie policji jest niewystarczające.

W konkluzji swego przemówienia poseł Prager stawia wniosek o **skreślenie funduszu dyspozycyjnego z budżetu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.**

W dalszym ciągu pos. Prager oświadczył, że w naszym systemie rządzenia uwidacznia się dwutorowość: **obok jawnego Rządu, istnieje rząd tajny,** o bardzo silnych wpływach. My musimy stanąć na stanowisku, że mamy ministra spraw wewnętrznych Rządu jawnego. Ale wiemy z drugiej strony, że poszczególni urzędnicy tego resortu w województwach i starostwach ulegli są szczególnie wobec rządu tajnego i jemu posłuszni.

Ciekawym momentem dwutorowości była sprawa „Gazety Porannej", która jest jednym z odcinków B. B. Rząd tajny zdołał przełamać p. Antoniego Sadzewicza i założył pismo, na które pieniądze dostarczył bogaty ziemianin, p. Jarosław Potocki, wzamian za co tym sferom poczynione miały być pewne ulgi w sprawach gruntowych. Minister skarbu nie chciał słyszeć jednak o tem i to dowodzi, że pomiędzy Rządem jawnym i tajnym brak koordynacji.

Po przemówieniu **posła Trąmpczyńskiego,** który w swej mowie przypomniał m. in. **sprawę napadu na b. ministra Zdziechowskiego, redaktora Mostowicza i Nowaczyńskiego** i występuje nadal przeciwko działalności wojewody Borkowskiego na stanowisku wojewody lwowskiego a później poznańskiego, posiedzenie zamknięto.

Następne odbędzie się jutro o godz. 10.30 przed południem.

ś. † p.

Józef Poźniak

inżynier

przeżywszy lat 48, po krótkich a ciężkich cierpieniach zasnął w Panu dnia 22 listopada 1928 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu rakowickim w Krakowie nastąpi w poniedziałek dnia 26 listopada b. r. o godzinie 14-tej.

O tem zawiadamiają

KOLEDZY

z Wydziału Przemysłu i Handlu Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego i Inspekcji Przemysłu w Katowicach

---

ś. † p.

Józef Poźniak

inżynier górniczy

przeżywszy lat 48, po krótkich i ciężkich cierpieniach zasnął w Panu dnia 22 listopada 1928 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarz Rakowicki w Krakowie nastąpi w poniedziałek t j, 26 b. m. o godzinie 2-ej popołudniu, o czem zawiadamiają znajomych i przyjaciół Zmarłego

KOLEDZY Z LEOBEN.

Dowódca obrony Lwowa

do uczestników zjazdu obrony Lwowa.

Lwów, 23.11 (Tel. wł.) W czasie uroczystości w 10-tą rocznicę obrony Lwowa spodziewano się, że na zjazd ten przybędzie dowódca obrony Lwowa od 1 listopada do 20 listopada r. 1918, tj. do czasu przybycia regularnej armji z odsieczą. Aliści pułk. Czesław Mączyński, b. poseł sejmowy w ostatniej kadencji, a obecnie pełniący służbę w armji czynnej, jakkolwiek był oczekiwany na uroczystości, związanej z jego imieniem i zasługami, nie przybył.

W ciągu obrad zabrał głos w tej sprawie, między innemi, gen. Tokarzewski, który wyjaśnił, iż dowiedziawszy się w drodze listownej, że pułk. Mączyński nie może przyjechać, czynił wszystko, by mu przyjazd ułatwić. Nie zdaje sobie więc sprawy z tego, co stanęło na przeszkodzie przyjazdowi pułk. Mączyńskiego i wyraża żal, że niema go wśród obrońców Lwowa w tym uroczystym dniu.

Następnie przewodniczący zjazdu odczytał list pułk. Mączyńskiego, na jego ręce nadesłany, a przeznaczony dla zjazdu. W liście tym pułk. Mączyński pisze między innemi:

— Radujcie się, gdyż słuszną i uzasadnioną jest radość Wasza. Albowiem wspólnemi wysiłkami dokonaliście czynu, jakiego nie znają wojenne dzieje całego świata. Lecz czyn Wasz uważajcie jako spełnienie podstawowego, najważniejszego obowiązku wobec własnego Narodu.

Nie żądajcie zań tedy uznania, ni nagród. Czyn bowiem naprawdę wielki musi wypłynąć z najczystszych, idealnych wyłącznie pobudek".

Po odczytaniu listu pułkownika Mączyńskiego na sali zerwała się burza oklasków i odezwały się entuzjastyczne okrzyki na cześć ukochanego dowódcy obrony Lwowa.

Nagrody

DLA TRZECH KRYTYKóW.

Warszawa, 23-11. Dnia 22 bm. odbyło się przyznanie nagród, które komitet obchodu książki w odrodzonej Polsce przekazał, aby odznaczyć najwybitniejszych krytyków literackich piszących w ostatniem 10-leciu. Sąd przyznał 3 nagrody po 2.000 zł.: Wacławowi Borowemu, Karolowi Iżykowskiemu i Tadeuszowi Boy-Żeleńskiemu, wszystkim za stałą działalność krytyczną. W posiedzeniu sądu brał udział, delegowany przez komitet obchodu, Jakób Mordkowicz. — (PAT.)

Konferencja premjera

Z MINISTRAMI.

Warszawa, 23-11. P. premjer Bartel przyjął dziś w godzinach przedpołudniowych kolejno ministrów: Meysztowicza i Staniewicza. Następnie około godz. 1 kierownika sekcji politycznej Ligi Narodów p. Sigimurę. O godz. 4 udał się p. premjer na posiedzenie sejmowe. (AW.)

Kwalifikacje zawodowe

DO NAUCZANIA W SZKOŁACH ŚREDNICH.

Warszawa, 23-11. Na porządku dziennym komisji oświatowej, obradującej pod przewodnictwem posła Kalinowskiego, znajdował się wniosek posła Próchnika w sprawie zmiany ustawy, dotyczącej kwalifikacyj zawodowych do nauczania w szkołach średnich. Wszyscy mówcy łącznie z wiceministrem Czerwińskim byli zgodni z tem, że należy wydać nowelę do ustawy z dnia 26 listopada 1922 r. i z dnia 16 lipca 1924 r. Zachodziła jedynie różnica co do terminu nowelizacji. W głosowaniu przeszedł wniosek posła Próchnika, by teraz dokonać nowelizacji. Wybrano podkomisję w składzie: Jaworska, Chrucki, Langer, Dubois i Kornecki w celu uzgodnienia wyłonionych w toku obrad projektów i poprawek. (PAT.)

S. O. S.

DWIE KATASTROFY NA MORZU.

Paryż, 23-11. Donoszą z Lizbony, że miejscowa radjostacja przejęła sygnały S. O. S. nadawane przez parowiec szwedzki „Virgilja". Parowiec ten **rozbił** się w odległości 40 mil morskich do Leixoes. Natychmiast wysłano kilka statków na pomoc tonącemu parowcowi szwedzkiemu.

Londyn, 23-11. „Lloyds" donosi z Vancouveru (Brytyjska Kolumbja), że wielki parowiec angielski „Albion Star" o pojemności 7920 ton, należący do towarzystwa okrętowego Blue Star Line rozbił się o rafy podwodne koło miejscowości Race. Według wszelkiego prawdopodobieństwa cała załoga statków zostanie uratowana.

PRZEGLĄD PRASY

Polska i Rosja

Część prasy w Polsce uważa, że dla Polski jest dobrze, że ze Wschodu do czynienia ma z Rosją bolszewicką, a nie carską. Rosja zrewolucjonizowana, a przez to osłabiona, ułatwia rozwój Polsce. Druga część prasy uważa, że obecna Rosja stanowi większe niebezpieczeństwo dla Polski ze względu na agitację komunistyczną, aniżeli Rosja, rządzona na zasadach przyjętych w innych krajach Europy. Omawiając to zagadnienie, „Recz pospolita" uważa, że jakkolwiek „nie pozbawione jest słuszności twierdzenie, że rewolucja bolszewicka" ułatwiła zadanie Polsce zorganizowania się państwowo, to jednak nie należy przesadzać w hołdowaniu zasadzie, iż bolszewizm w Rosji jest swego rodzaju dobrodziejstwem dla Polski.

Przedewszystkiem, wiadomo doskonale, jakie uczucia żywi dla nas dzisiejsza sowiecka Moskwa. Jeśli nie przedsiębierze nowej wyprawy do bram Warszawy, to z tej prostej przyczyny, iż dla zduszenia Polski ręce ma za krótkie, zbyt wiele ma kłopotów w domu i kłopoty te mnożą się ustawicznie. Ale, jeżeli obecny ustrój sowiecki utrzyma się jeszcze lat kilka, jeżeli uda się Kremlowi raz jeszcze opanować nastroje kontrrewolucyjne u siebie, wówczas na arenę rosyjską wyjdzie nowe pokolenie ludów, składających Związek sowiecki, pokolenie wychowane w duchu komunistycznym, jawnie wrogie chrześcjańskiej kulturze Zachodu. Sowiety będą wówczas państwem bardziej zwartem, niźli dziś. A czy wtedy będzie można mówić, iż trwanie bolszewizmu to pomyślny dla nas zbieg okoliczności? Prawdopodobnie zapanowałoby wówczas całkiem inne zdanie.

A dalej, jeśli dojdzie kiedy do obalenia rządów komunistycznych w Rosji, gdy wystąpi w obliczu historji dziś jeszcze zamglona owa Trzecia Rosja, niewiadomo jaka: carska, republikańska, czy też chłopsko-sowiecka, czy po nowym krwawym potopie, towarzyszącym, w sposób nieunikniony, temu przewrotowi, Rosja dziś już wynędzniała, cierpiąca niedostatek wszelkiego rodzaju, będzie mogła myśleć tak rychło o nawrocie do polityki Piotra i Katarzyny, o parciu na Zachód? W każdym razie nierychło.

Przytem jakąkolwiek będzie owa nowa Rosja, jednolitość jej przedwojenna najprawdopodobniej zachować się nie da. Badając życie państwa sowieckiego, widzimy jasno, wybitne dążności odśrodkowe, które zrodziły się w okresie rewolucji i były w pewnym nawet stopniu popierane przez rząd komunistyczny.

Wszystko to osłabia znacznie obawy wywoływane przez widma nowego przewrotu w Rosji, który z punktu widzenia interesów państwowych Polski, nie może nas ani cieszyć zbytnio, ani też przerażać.

Torturowany przez córkę

PODPALIŁ JEJ ZAGRODĘ.

Łódź, 23-11. Wczoraj wieczorem zajaśniała nad wsią Kurek krwawa łuna pożaru. Płonęły zabudowania gospodarskie małżonków Stanisława i Marji Fochtów. Zanim nadjechała straż pożarna, gospodarstwo spaliło się.

Dochodzenia policyjne stwierdziły, że podpalaczem był 78-letni teść Fochta, Jan Koliński.

Staruszek zeznał w czasie przesłuchania, że mieszkał u Fochtów, a córka jego, Marjanna morzyła go głodem, torturowała, kazała sypiać na sienniku wypchanym kamieniami.

Walka na siekiery

DWU BAND PIJAKÓW.

Łódź, 23-11. Wczoraj o godz. 9 wieczorem dom przy ul. Lipowej 63 był widownią krwawej awantury.

W mieszkaniu Jana Jędrzejewskiego zebrało się na ucztę kilkanaście osób. W pewnej chwili wybuchła bójka. Biesiadnicy, podzieliwszy się na dwa obozy, porwali za siekiery i noże i poczęli się nawzajem masakrować. Ci, którzy nie posiadali „broni", zabrali siekiery i tasaki od sąsiadów.

Policja, przybywszy na miejsce, z trudem rozdzieliła walczących i wezwała Pogotowie ratunkowe.

Na zalanej krwią podłodze leżały nieprzytomne ciężko ranne osoby, reszta odniosła lżejsze obrażenia.

LOKAUT

W NIEMIECKIM PRZEMYŚLE.

Halle, 23-11. Związek pracodawców środkowo - niemieckiego przemysłu metalowego wypowiedział robotnikom umowę taryfową z terminem na 31 grudnia rb. Wskutek tego traci pracę dalszych 50.000 ludzi.

Nota Polski do rządu Czechosłowacji

przeciw tolerowaniu zbrodniczych organizacyj ukraińskich.

W ministerstwie spraw zagranicznych Czechosłowacji zjawił się poseł polski w Pradze dr. Grzybowski i wręczył ministrowi Beneszowi notę Rządu polskiego w sprawie działalności emigracji ukraińskiej na terenie Czechosłowacji.

Nota polska wskazuje, iż na terytorjum Czechosłowacji działają liczne organizacje ukraińskie o tendencji zdecydowanie antypolskiej. Organizacje te rozwijają bardzo żywą działalność, przy czem — jak tego dowodzi zamach na konsula Lubaczewskiego — przeszły na wet do akcji terorystycznej.

Emigranci ukraińscy w Czechosłowacji utrzymują potajemne, a rozgałęzione stosunki z ludnością ukraińską w Małopolsce Wschodniej, podburzając ją do wystąpień przeciw państwu polskiemu.

Nota Rządu polskiego domaga się natychmiastowej likwidacji kilku organizacyj ukraińskich w Czechosłowacji, jako to Ligi ukraińskich nacjonalistów, Ukraińskiej organizacji wojskowej, organizacji młodzieży nacjonalistycznej i „Wijskowowo Sojuza".

Nota żąda nadto zamknięcia wydawanego jawnie w Pradze tygodnika ukraińskiego „Rozbudowa nacji" i wydalenia z Czechosłowacji szeregu ukraińskich agitatorów.

W czasie rozmowy z min. Beneszem poseł Grzybowski wskazał również, iż bojowe pismo ukraińskie „Surma", wydawane jest potajemnie w Pradze pod bokiem władz czechosłowackich i że z Pragi wysyłane jest przez kurjerów do Małopolski Wschodniej, a przez pocztę czechosłowacką do ukraińskich odbiorców w Czechosłowacji i w Berlinie.

Nota Rządu polskiego wywołała w Pradze ogromne wrażenie. Treść jej po poparta została dowodami stwierdzającymi, iż na terytorjum zaprzyjaźnionej z Polską republiki czechosłowackiej emigranci ukraińscy nadużywają prawa azylu i spiskują przeciw państwu polskiemu.

Wkrótce po wizycie posła Grzybowskiego zjawiła się u min. Benesza delegacja emigrantów ukraińskich z pod znaku Petlury. Delegacja ta wyraziła zupełną solidarność z notą Rządu polskiego.

Jak słychać, rząd czechosłowacki wyraził zasadniczą zgodę na spełnienie żądań noty polskiej.

Min. Benesz zaskoczony był bogatym materjałem dowodowym, przedłożonym przez posła polskiego.

W praskich kołach politycznych utrzymują, iż antypolskie organizacje ukraińskie w Czechosłowacji będą niebawem zlikwidowane.

Król angielski Jerzy

poważnie zaniemógł na zapalenie płuc.

Berlin, 23.11. Donoszą z Londynu:

Wczoraj późnym wieczorem zawezwano do łoża chorego króla Jerzego jednego z lekarzy królewskich Stanleya Hewetta.

Lekarz przyboczny króla lord Down zaprosił jeszcze prócz tego trzech innych wybitnych lekarzy.

Konsultacja trwała długo, a lekarze opuścili pałac królewski dopiero 3 minut przed godz. 1-szą w nocy.

Choroba króla Jerzego zdaje się być bardzo poważną, w każdym razie poważniejszą, niż to początkowo podano do wiadomości publicznej.

Londyn, 23.11 Nocy ubiegłej stan zdrowia króla Jerzego pogorszył się znacznie Konsultacja chorego trwała bardzo długo. Jeden z lekarzy pozostał u króla przez całą noc. Książe Walji, który podróżuje obecnie we wschodniej Afryce został zawezwany telegraficznie do chorego ojca. (AW).

Londyn, 23.11. Wczoraj przed północą odbyło się u króla Jerzego konsyljum lekarskie, które trwało do godz. 1-ej popółnocy. Dziś rano ogłoszono biuletyn o stanie zdrowia króla. **Okazało się, że ośrodek zapalenia płuc rozszerza się.** Gorączka dochodzi do 38 sześć dziesiątych stopni. (Pat).

Ważne przesunięcia w dyplomacji polskiej.

Obsadzenie poselstw w Belgradzie, Rydze i Tallinie.

Warszawa, 23-11. (Tel. wł.) W kołach politycznych krążą pogłoski, że w dniach najbliższych mają nastąpić ważne nominacje w Ministerstwie spraw zagranicznych.

Według tych pogłosek, stanowisko posła polskiego w Rydze ma objąć p. Arciszewski, radca ambasady w Paryżu i wielokrotny zastępca dyrektora departamentu politycznego.

Obecny naczelnik wydziału prasowego p. Libicki ma objąć poselstwo w Tallinie, a dyrektor departamentu konsularnego, dr. Babiński stanowisko ministra pełnomocnego przy rządzie jugosłowiańskim.

Dotychczasowy poseł w Rydze, p. Łukasiewicz obejmuje w centrali stanowisko dyrektora departamentu konsularnego.

Mieszkańców zamordowano—dom spalono

Ponura zbrodnia w chacie za wsią.

Warszawa, 23-11. (Tel. wł.) Na skraju wsi Wojsławice (pow. Chełmski) pod lasem stała samotna chata 30-letniego Prokopa Adamczuka.

Nagle w nocy mieszkańcy ujrzeli, że dom Adamczuka płonie.

Gdy ludzie przybiegli na miejsce, palący się dom runął.

Po dogaszeniu zgliszcz wydobyto z pogorzeliska trupa żony Adamczuka, Katarzyny, wychowanka Adamczuków 13-letniego Wincentego Bednarczuka oraz zwłoki gospodarza.

Najmniej zniekształcony był trup Adamczuka, ponieważ wpadł on do piwnicy.

Obok tych zwłok znaleziono okrwawioną siekierę. Nasunęło się przypuszczenie zbrodni. Dochodzenie ustaliło, że istotnie całą rodzinę wymordowano i dla zatarcia śladów dom spalono.

Narazie zbrodniarzy nie wykryto.

Dygnitarzom sowieckim

wstęp do St. Zjednoczonych wzbroniony.

Berlin, 23.11. Jak donosi „Deutsche Allgemeine Zeitung" konsulat amerykański w Berlinie odmówił wizy wjazdowej dwom delegatom gospodarczym sowietów Osińskiemu i Mechlamkowi, którzy mieli udać się do Stanów Zjednoczonych, by zawrzeć tam umowę z dwoma wielkimi fabrykami automobilowemi w sprawie wybudowania w Rosji sowieckiej fabryki samochodów. Objekt, co do którego toczyły się rokowania, przedstawia wartość 20 milj. dolarów. (Pat).

Chłopi w Sowietach

sami przeprowadzają rozdział żywności.

Wilno, 23.11. (Tel. wł.). W rejonie Pleszczenic, w miejscu postoju „Osob. Pogr. Otrjad" napadła banda uzbrojonych chłopów na miejscową kooperatywę, w której były zmagazynowane zapasy żywności i zboża.

Była to jedna z największych kooperatyw, należąca do jednego z kolektywów rolnych.

Miejscowi chłopi wiedzieli dokładnie o zapasach żywności, jak również doskonale byli zaznajomieni z topografją miejsca.

Zawiadomione o napadzie władze sowieckie wszczęły natychmiast śledztwo, które jak dotąd nie dało żadnego rezultatu.

Potwór w kobiecej postaci

w ciągu 10 lat otruł 21 osobę

Berlin, 23.11. Z Nowego Jorku donoszą:

W Unionville w stanie Missouri rozpoczął się proces przeciwko Bercie Gifford żonie bogatego farmera, oskarżonej o otrucie 21 osób w ciągu 10 lat.

Oskarżona występowała jako pielęgniarka chorych. zauważono jednak, że **większość osób oddanych pod jej opiekę umierało**, nawet w wypadkach, gdy choroba nie była groźna.

Śledztwo ujawniło, że kobieta-potwór dokonywała zbrodni pod wpływem sadyzmu: rozkoszą napełniał ją widok konających ofiar.

B. oficerowie carscy

SKAZANI NA ŚMIERĆ.

Moskwa, 23-11. Sowiecki sąd wojskowy w Mińsku skazał na karę śmierci oficerów byłej armji carskiej płk. Solncewa, kpt. Szachmina i por. Bobrowicza. Sąd uznał oficerów za winnych przynależenia do organizacji kontrrewolucyjnej, która dokonała zamachu terorystycznego na składy amunicji wojskowej w Mińsku, powodując wybuch większej ilości pyroksyliny.

W szponach

„CZEREZWYCZAJKI" UKRAIŃSKIEJ.

Moskwa, 23-11. Prasa tutejsza donosi, że w okręgu płoskirowskim na Ukrainie „czerezwyczajka" aresztowała Polaków: Adama Wilczuka, Pawła Sowę, Marcina Kurzeja, Jana Kurzeja, Wiktorję Łoziche, Dominika Kokoszkę, Szczepaniuka, Józefa Gorczycę i Marcina Marcinkowskiego pod zarzutem udziału w zniszczeniu gmachu szkoły komunistycznej we wsi Hreczany i namawiania do zabicia nauczyciela.

Wymienieni Polacy mieli działać rzekomo pod wpływem proboszcza parafji katolickiej w Hreczanach, ks. Kwaśniewskiego, którego również aresztowano.

Po oświadczeniu p. premjera Bartla

o konieczności utrzymania kontroli parlamentarnej nad gospodarką rządową.

Jesteśmy świadkami nader misternej gry, uprawianej obecnie w kołach politycznych. Tak się poplątała sytuacja, stosunki i stosuneczki, takie się potworzyły ślepe uliczki a w terenie wyboje i trzęsawiska, że trzeba ogromnie lawirować, zręcznie manewrować, by wydostać się z ...„bałaganu“!

Wniosek o przystąpienie do rewizji Konstytucji bez wniesienia jakiegokolwiek projektu wytworzył w komisji konstytucyjnej sytuację trudną, podczas której coraz jaśniej się uwydatnia, że BB programu konstytucyjnego nie posiada, z czem się zresztą już zgoła nie kryje.

Po wybuchu sądów marszałkowskich i spraw pojedynkowych wytworzyła się atmosfera bardzo drażliwa, kłopotliwa i dla BB i dla Rządu. Jakkolwiek oficjalne komunikaty zapowiadały jednolitość stanowiska klubu w jego taktyce, wiadomo jednak, iż jednomyślność ta była przedewszystkem zewnętrzna, a wewnątrz istniały pod tym względem silne nieporozumienia.

Wszystko to pochodzi z braku jednolitego ustosunkowania się do najistotniejszej kwestji, mianowicie do sprawy ustroju. Jest już dzisiaj tajemnicą poliszynela, iż pomiędzy częścią BB a kołami kierowniczemi rządowemi istnieją silne różnice w poglądach na rolę parlamentu i stosunek do niego. Zjednoczenie pracy wsi i miast, jest usposobione demokratycznie i jeżeli kierownictwo BB miało poniekąd osłabić i zmodyfikować swą linję, to stało się wskutek bardzo silnego nacisku ze strony tych właśnie żywiołów demokratycznych, które groziły nawet daleko idącemi konsekwencjami.

Te koła znajdują oparcie w łonie kierownictwa Rządu. Znany jest wywiad programowy premjera Bartla na temat zmiany Konstytucji, w którym to wywiadzie stanął na gruncie parlamentaryzmu. Jego polityka idzie konsekwentnie w tym kierunku, co nie zawsze odpowiada czynnikom kierowniczym BB. By osiągnąć porozumienie, p. premjer urządził obiad polityczny dla prezydjum BB, na którym chodziło o ustalenie zasad postępowania.

P. Bartel, postępując zgodnie z swą deklaracją, w komisji budżetowej przy debacie nad wnioskiem Klubu Narodowego o przedstawienie ustawy o dodatkowe kredyty, złożył oświadczenie o konieczności utrzymania kontroli parlamentarnej nad gospodarką rządową. Pociągnięcie to było niesłychanie aktualne i uczynione w porę. Celem jego było skaptowanie lewicy i zaszachowanie jej, by nie poparła bezwzględnie stanowiska wnioskodawców.

Trzeba przyznać, że premjerowi pociągnięcie się udało. Lewica, w której imieniu pos. Czapiński zapowiedział przed mową p. Bartla poparcie wniosku Klubu Narodowego, po oświadczeniu uczuła się odrazu niem zadowolona. I p. Woźnicki wyrażał uznanie p. Bartlowi. Zachodzi obawa, by w nawale czułości nie zaginęło samo meritum sprawy.

Najistotniejszą podstawą kontroli parlamentarnej jest ocena jego gospodarki finansowej. Tymczasem Rząd wydaje pół miljarda więcej, niż ma prawo, zastrzeżone ustawą, przekracza budżet o jedną piątą całości, i, jakkolwiek ustawa, na której jest Rząd podpisany, wyraźnie zastrzega konieczność uzyskiwania dalszych kredytów w drodze ustawodawczej, przez usta p. premjera zapowiada, że specjalnej ustawy o dodatkowe kredyty nie wniesie!

Miał rację p. Rataj, gdy się zapytywał, po co w takim razie istnieje Sejm i po co posłowie biorą dyjety, skoro nie mogą spełniać swego obowiązku?!

Położenie jest bardzo, bardzo kłopotliwe. P. Bartel świetnie czuje, po czyjej stronie jest racja. Trudno mu wystąpić o te kredyty, przekroczone przez Rząd poprzedni. Może też nie chce, by Sejm poddał krytyce działalność Rządu poprzedniego. Postawił przeto sprawę niesłychanie ostro, a tymczasem prasa rządowa całą tę kwestję zasadniczą potraktowała jak drugorzędną. Nie znalazła słowa krytyki, nie dała poznać czytelnikowi, iż tu rozgrywka idzie o zasadnicze prawo parlamentu, zastrzeżone Konstytucją, iż na płaszczyźnie tej właśnie kwestji może się rozstrzygać kwestja istotnej współpracy Rządu z parlamentem. Chodzi zatem o nic innego, jak tylko o realizację oświadczenia p. premjera.

Lewica zabłysnęła się nadzieją na demokrację parlamentarną. I nie wie, co zrobić. Nie chciałaby zrobić przykrości p. premjerowi. Niewygodnie jej bronić jego stanowiska. Szuka nagwałt kompromisu. A może w grę wchodzą także i dalsze perspektywy?

Doniesienia nasze o zamierzonych usiłowaniach utworzenia większości parlamentarnej znajdują potwierdzenie w obradach działaczy Ch. D., którzy zebrali się dn. 18 b. m. w Lublinie. Tam jawnie omawiano sprawę wyłonienia większości parlamentarnej, bo tylko dzięki niej można będzie przeprowadzić zmianę Konstytucji i ordynacji wyborczej. Jako trzon wskazywano trzy ugrupowania centrowe: NPR, Piast i Ch. D. I podnoszono, że BB winno się w tej mierze wypowiedzieć. Oferta, uczyniona w sposób niedwuznaczny...

Gdybyż się udało jeszcze pozyskać ugrupowania lewicowe! Żeby bodaj zachowywały neutralność! Życzliwą neutralność! P. Bartel jest profesorem perspektywy: z dobrej perspektywy rzucił wędkę lewicy i odrazu zamącił jej stanowisko w sprawie kredytów dodatkowych i złowił ją na nadzieję rządzenia wespół z parlamentem!...

Wszelako sprawa kredytów została postawiona jako zasadnicze poszanowanie ustawy skarbowej i zasadnicze prawo kontroli parlamentu.

H. W.

Po wizycie p. Deveya w Moskwie.

POŻYCZKA NA KOLEJE. — DOTYCHCZASOWE DŁUGI AMERYKAŃSKIE. — W WILLI KOMISARJATU SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Na podróż p. Devey'a do stolicy czerwonych władców komunizmu rzucono tyle przeróżnego światła, że trudno nieraz odróżnić doradcę finansowego Polski w charakterze prywatnym, a oficjalnym.

Nas pobliższych sąsiadów Sowietów pobyt p. Devey'a w tym kraju interesuje bardziej aniżeli inne państwa, a każda tranzakcja finansowa, przeprowadzona przy biurkach moskiewskich, czy to przez rynki europejskie, czy amerykańskie jest dla nas busolą nastrojów politycznych.

Nie od rzeczy przeto będzie posłuchać co o podróży p. Devey'a mówi moskiewski korespondent „Kölnische Zeitung“ (z dnia 18 listopada). Korespondent ten stwierdza, że odwiedziny Deveya w Moskwie w całokształcie stosunków amerykańsko-sowieckich trzeba traktować jako czynnik bardzo ważny. Po raz pierwszy bowiem Amerykanin, zajmujący publiczne stanowisko, odwiedza stolicę Sowietów, chociaż w charakterze osoby prywatnej. Moskwa zresztą żadnej nie robi co do tego tajemnicy, iż z podróży tej wyciągnie polityczne konsekwencje.

Wedle krążących uporczywie pogłosek, ta podróż jest w ścisłym związku z planową przez Sowiety pożyczką na inwestycje kolejowe w wysokości pół miljarda rubli. Plan tego rodzaju istnieje w Sowietach już od stycznia. Wtedy o bowiem prezes „gosbanku“ i sowiecki komisarz komunikacji usiłowali zdobyć pożyczkę na gruncie berlińskim.

Ponieważ cały świat szuka pieniędzy w Stanach Zjednoczonych, więc i finansiści sowieccy myślą o tem źródle. A że już Ameryka pewne kredyty Sowietom przyznała (mowa tu o kredycie towarowym, udzielonym przez General Electric), więc Sowiety nabrały nadziei na dalsze zdobycie.

W każdym razie władcy sowieccy gotowi są do poczynienia bardzo dalekich ustępstw, o ile tylko za ich cenę, udałoby się zdobyć dolarową pożyczkę. Naturalnie w pierwszym rzędzie występuje tu sprawa amerykańskiego agenta finansowego oraz długów wobec obywateli amerykańskich.

Takie odszkodowanie dla obywateli Stanów Zjednoczonych z tutułu długów, nie byłoby dla Sowietów sprawą zbyt trudną skoro na 1-go stycznia 1917 roku amerykańskie kapitały, inwestowane w bankach, handlu i przemyśle wynosiły tylko 117.7 miljona rubli.

Tyle korespondent „Kölnische Zeitung“. Dodać należy, że chociaż poselstwo polskie w Moskwie zamówiło dla p. Devey'a specjalny apartament w jednym z hoteli, zamieszkał on we wspaniałej willi komisarjatu do spraw zagranicznych i to w tych samych apartamentach, które przygotowano przed kilku miesiącami dla króla Amanullaha. Uczynił to na wyraźne zaproszenie rządu sowieckiego, który wyróżnił w ten sposób p. Deveya, choć wcale się w tej sprawie do władz nie zwracano.

Sowiecka ofenzywa na Wołyń.

NAPAD NA STACJĘ KOLEJOWĄ. — LIKWIDACJA SZAJKI BANDYCKO-DYWERSYJNEJ. — ZAMKNIĘCIE EKSPOZYTURY KOMINTERNU..

(Oryginalna korespondencja „Kurjera Zachodniego“).

Kowel, w listopadzie.

W ostatnich tygodniach sowiecka czrezwyczajka, która się dla zamaskowania nazywa obecnie GPU (gławnoje politiczeskoje uprawnienie), przypuściła energiczną ofenzywę na nasze terytorjum, a objawiło się to w „skokach“ band dywersyjnych i rozwiniętem szpiegostwem, zwłaszcza na poligonie wojskowym w Powursku, w powiecie Kowelskiem.

Napad dywersyjny na stację kolejową Dębowa Karczma i zamach na pociąg, nie przedstawiały się zgoła tak strasznie, jak to odmalowały je na swoich łamach niektóre pisma, żadne sensacji. Przedewszystkem zamach na pociąg na linji Łuck — Lwów nie był żadnym napadem, albowiem granat rzekomo położony na szynach, znajdował się o kilkanaście metrów od toru kolejowego, przyczem, jak to stwierdzono, w pobliżu tego granatu znajdowało się jeszcze kilkanaście innych, dotąd nie uprzątniętych, a będących pozostałością wojenną. Istotnie, napad na stację Dębowa Karczma miał miejsce. Dywersanci, będący na koniach, napadli na stację, sterroryzowali kasjara i zawiadowcę stacji i zrabowali gotówkę w kwocie około 3 tysięcy złotych i niektóre dokumenty. Zarządzona pogoń złapała dywersantów i osadziła ich w więzieniu.

Jednocześnie prawie z tym wypadkiem, władze bezpieczeństwa zlikwidowały niezwykle śmiałą i groźną bandę szpiegowsko - dywersyjną na terenie poligonu, t. j. w Powursku i okolicznych wsiach, przyczem w ręce władz wpadło sześciu szpiegów wraz z gotowym materjałem szpiegowskim, który miał być doręczony kurjerom bolszewickim i dwóch kurjerów GPU w Olesku, tuż zaraz za granicą polską, na terenie sowieckim położonego. Kurjerzy ci wieźli ze sobą gotówkę dla szpiegów w dolarach i instytucje, spreparowane przez GPU w Olesku. Wszystko to wraz ze szpiegami i kurjerami wpadło w ręce władz bezpieczeństwa.

Jak ze wstępnego śledztwa wynika, szpiedzy ci byli w bardzo bliskich stosunkach z rusińską partją komunistyczną, legalnie w Polsce istniejącą, z Sel-Robem, który niejednokrotnie już w podobnych sprawach został ujawniony, jako główna sprężyna wszelkich wrogich Polsce wystąpień. Tym razem raz jeszcze potwierdził się aksjomat, że siedliskiem wszelkiej wywrotowej, komunistycznej agitacji na Ziemiach Wschodnich jest Sel-Rob, którego zależność od moskiewskiego Kominternu udowodniona została niejednokrotnie. Niema zatem dwóch zdań, że władze w najbliższym czasie działalność tej organizacji zamkną, jak ostatnio dekretem Ministerstwa spraw wewnętrznych zamknięta została działalność niemniej skomunizowanej organizacji rusińskej, rzekomo kulturalno - oświatowe „Proświty“ na terenie całego powiatu Kowelskiego.

Zamknięcie Proświty w czwartym z rzędu powiecie województwa Wołyńskiego spotkało się z uznaniem całego społeczeństwa polskiego, albowiem „Proświta“ dawno już zeszła z piedestału instytucji oświatowej, a stała się ekspozyturą moskiewskiego Kominternu i za pieniądze niejednokrotnie rządowe — brała Proświta bowiem subsydja z kasy państwowej — uprawiała agitację komunistyczną i zmierzała do oderwania Ziem Wschodnich od Polski i przyłączenia ich do Rosji sowieckiej.

Tak więc agitacja i wysiłki GPU spaliły całkowicie na panewce.

Adam Czekalski.

Moja filozofja życiowa.

Uwagi Herberta Hoovera prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Losy naszej cywilizacji zależą może więcej od tego, co uczynimy z naszym wolnym czasem, niż od tego, co zdziałamy podczas naszej pracy.

—

Słowa bez czynów są zabójcze dla idealizmu

—

Socjalizm jest teorją rozpaczy w Europie.

—

Usunięcie rozrzutności równa się pozyskaniu nowej pozycji kredytowej.

—

Przy wszystkich zatargach międzynarodowych musi ucierpieć najwięcej młoda generacja. Ale niema instytucji filantropijnej, któraby dbała o to.

—

Możemy wyliczyć ilość kalorji w naszem pożywieniu, ale nie mamy wiary, którąby można było zmierzyć ludzkie cierpienia.

—

Największym eksperymentem, podjętym kiedykolwiek przez rząd, było wprowadzenie nauczania powszechnego na koszt społeczeństwa — i uwieńczyło je powodzenie.

—

Rząd, przemysł, wynalazcy uczynili wiele, aby skrócić dzień pracy; przyczyniono się jednak w małym tylko stopniu do przeobrażenia godzin odpoczynku w święto umysłu i ducha.

—

Politycy, którzy stawiają wyżej interesy partji nad interesy kraju są raczej mechanikami z zawodu i upodobań.

GŁOSY PUBLICZNE.

Dzikuska.

Film dla młodzieży dozwolony...

Dzikuska! Film dla młodzieży dozwolony! Młodzież ze wzruszeniem oczekiwała tego filmu. Powieść pod tym tytułem jest szeroko rozpowszechniona. Kto jej nie czytał, ten jednak wie, że jest to powieść śliczna.

Już obrazki reklamowe w witrynach kinoteatru „Zagłębie" odsłaniają urok tego cudnego filmu. A więc: młodzieniec o szlachetnym profilu i o orlim wzroku niesie na rękach dziką dziewczynę. Ona ma twarz zawziętą, ręce wyciągnięte, gotowa rozszarpać oblicze szlachetnego młodzieńca. Dreszcz grozy przejmuje na myśl o niebezpieczeństwie jemu grożącem. Ciekawi nas: gdzie on ją niesie. Co on z nią zrobi?

Albo: ona stoi za parawanikiem, widać nagie ramiona i trochę gorsu. Domyślamy się, że jest bez koszulki. On odwrócony tyłem przy parawaniku. Cierpienie i walka malują się na jego twarzy: chciałby się znaleźć za parawanikiem, lecz siła woli zwycięży.

Albo: ona stoi za parawanikiem; strasznie zabawna: szlachetny młodzieniec myje głowę dzikusce. Co za poświęcenie! Co za podniosłość uczuć!

Wieńczy całość scena z pocałunkiem. Szlachetny młodzieniec wpija się ustami w usta dzikuski, ona omdlewa. Co za realizm, co za artyzm w ujęciu tej sceny!

Zresztą czuć to może naprawdę tylko ten, kto sam tak całował. Młodzież nasza pod tym względem czasami bywa upośledzona. Niech jednak się przyjrzy...

Tak więc obrazki reklamowe dobitnie uwydatniają wartość niektórych scen, a jednak nie wszystko w nich jest, co powinnoby być. Przekonałem się o tem, kiedy poszedłem obejrzeć film. U nas reklama nie jest należycie postawiona. Znać zrozumienie rzeczy, ale należy się doskonalić w tym względzie.

Dlaczego naprzykład, brakuje kapitalnej sceny, kiedy dzikuska, zupełnie naga, pojawia się na tle cudnej przyrody o brzasku!

Dzikuska, oczywiście, nie uznaje kostjumów kąpielowych. Mamy nadzieję, że szlachetny młodzieniec, który jest jednocześnie wytrawnym pedagogiem (jakich, jak wiadomo, w Polsce mało) pouczy dzikuskę o potrzebie użycia kostjumu kąpielowego... Lecz największa szkoda, że brakuje pomiędzy reklamowemi obrazkami sceny, kiedy dzikuska w duszną, lipcową noc przychodzi w koszuli do pokoju swego nauczyciela, szlachetnego młodzieńca i mówi: Całuj mnie! Nie chcesz? Czy jestem brzydka? Te słowa, które brzmią wprost biblijnie, należy umieścić na obrazku reklamowym. Dlaczego nie wyjaśniać na reklamach interesujących scen przy pomocy tekstu. Nietakt dzikuski można jej wybaczyć, bo ona prawdziwie kochała, a miłość podobno wszystko usprawiedliwia...

Polecamy gorąco ten cudny film: co za subtelność, inteligencja reżyserji! Jak dobitnie jest przeciwstawiona sympatyczna dzikuska zblazowanej panience. Zwłaszcza szkoły, nasza kochana młodzież powinna ten film obejrzeć. Należałoby wyjednać zniżkę cen biletów. Niech nikogo nie braknie...

Kiedy taki film objeżdża Polskę, możemy być spokojni o stan duchowy naszej młodzieży, (której stan umysłowy, jak wiadomo, wiele pozostawia do życzenia).

Po napisaniu tego artykułu przechadzałem się po pokoju, a obrazki reklamowe roiły się w mej głowie. Nagle (czy się nie mylę?) spostrzegłem, że jeden z obrazków, przecież przedstawia scenę w koszuli w pokoju młodzieńca. Jeśli się nie mylę, przepraszam kogo należy: odpowiedni obrazek reklamowy jest, tylko słów brakuje.

Poczekajmy biernie... niezadługo i słowa przy obrazku będą. Tak się przędzie pasmo Penelopy w sprawie podniesienia życia młodzieży na wyżyny — ad astra! (Przyp. zecera).

Łukiański

Wzór ideału dla młodzieży.

Z obchodu Patrona młodzieży w Sosnowcu.

W ub. niedzielę, młodzież szkolna uroczyście świętowała dzień swego patrona — św. Stanisława Kostki.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w parafjalnym kościele, które odprawił ks. pref. Sobczyński. Podczas mszy św. do licznie zebranej młodzieży przemówił ks. pref. Ługowski, który przedstawił św. Stanisława, jako ideał w ludzkiem ciele, na którym młodzież powinna się wzorować. Kaznodzieja szczególny nacisk położył na te cnoty z życia św. Stanisława, które już to jako cnoty moralne, już to jako cnoty społeczne nieodzowne są ku zaspokojeniu wrodzonego w sercu człowieka pragnienia szczęścia i ku potędze Rzeczypospolitej Polskiej.

Po nabożeństwie młodzież wraz ze swymi nauczycielami i wychowawcami udała się do kina „Zagłębie". Po odśpiewaniu hymnu „Boże coś Polskę", wygłosił prelekcję dyrektor T. Nowakowski.

Mówca, doskonały pedagog i znawca duszy dziecka, w swej pięknej przemowie pod względem formy i bogatej w treść nawoływał młodzież do zdobywania moralnych walorów, stanowiących o prawdziwej wartości człowieka. Każdy stan, wiek, mówił prelegent, ma przepiękne wzory do naśladowania w historji bohaterskich duchów Polaków i Polek. Młodzieży zawsze przewodniczyć będzie św. Stanisław, który umarł, a żyje, i wskazywać będzie jej drogę ku prawdzie i pięknu, skupiających się w Wszechdoskonałości Bożej. Prawdą zaś uszczęśliwi człowieka i doprowadzi go do celu. Snać słowa prelegenta uczyniły głębokie wrażenie na młodzieży, czego wyrazem były żywiołowe oklaski długo niemilknące.

Dalszy ciąg akademji wypełniły śpiewy chóru seminarjum żeńskiego pod umiejętnym kierunkiem p. prof. Cichonia. Chór ten dzięki pracy p. Cichonia zdobył sobie w Zagłębiu należną opinję jednego z lepszych chórów szkolnych.

Na program akademji złożyły się deklamacje uczenic i uczniów poszczególnych szkół. Szereg deklamacyj rozpoczęła uczenica szkoły handlowej im. Królowej Jadwigi p. Maćugowska, później deklamowała p. Hiwińska z seminarjum żeńskiego, p. Stojczykówna z gimnazjum E. Plater, p. Jungowska z gimnazjum p. Rzadkiewiczowej i uczeń gimnazjum „Zrzeszenia rodzicielskiego" Tierling. Odśpiewaniem przez zebranych „Roty" Konopnickiej akademję zakończono.

Po skończonej akademji został wyświetlony film dla młodzieży „Chata wuja Thoma". Podobna akademja dla szkół pogońskich odbyła się w sali gimnazjum im. St. Staszica.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

24 Sobota	Dziś Jana od Krzyża W. Jutro Katarzyny P. M. Wsch. słońca 7 m. 9 Zach. „ 15 m. 36

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Dzikuska" — z Marją Malicką i Zbyszkiem Sawanem

Kino „Sfinks" — Idjota „Potęga ciemnoty".

Kino „Momus" — „Człowiek bez nóg" z Len Chancjem.

Program radjowy

NA SOBOTĘ 24 LISTOPADA

KATOWICE

15.45 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śląskiego.
16.00 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.10 — Nauka czytania nut (dla miłośników śpiewu i muzyki instrumentalnej) — wygł. prof. Feliks Sachse.
17.55 — Skrzynka Radjostacji katowickiej dla dzieci.
18.00 — Transmisja z Warszawy. Program dla dzieci p. t. „Św. Mikołaj".
19.00 — Rozmaitości.
19.30 — Odczyt organizowany przez Instytut pedagogiczny w Katowicach.
19.56 — Sygnał czasu.
20.00 — Komunikat rolniczy z Warszawy.
20.05 — Odczyt z cyklu: „Wrażenia artysty malarza z podróży po Grecji — Ateny i Pireus" — wygł. p. Kazimierz Rutkowski.
20.30 — Transmisja z Warszawy. Operetka „Domek trzech dziewcząt" — muzyka Franciszka Schuberta.
22.00 — Transmisja komunikatu lotniczo-meteorologicznego i P. A. T. z Warszawy.
22.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

× **STOWARZYSZENIE MŁODZIEŻY POLSKIEJ MĘSKIEJ** na Pogoni urządziło w dniu święta młodzieży t. j. 18 b. m. kwestę uliczną na cele rozwojowe i oświatowe. Pieniądze uzyskane tą drogą wynoszą 92 zł. 10 gr. Zarząd Stowarzyszenia dziękuje za naszem pośrednictwem wszystkim ofiarodawcom, którzy nie szczędzili grosze kwoty na oświatę dla młodzieży.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO.

Sobota 24 bm. — „Manon" (wiecz.)

Wtorek 27 bm. o godz. 7.30 „Zygmunt August".

× **OBROŃCY LWOWA Z ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.** W ub. czwartek w sali „Lutni" w Sosnowcu odbyło się zebranie uczestników walki w obronie Lwowa. Zebranie to zwołał związek oficerów rezerwy w Sosnowcu. Przybyło kilkunastu obrońców Lwowa. Po omówieniu konieczności zorganizowania się jako sekcji „Obrońców Lwowa" przy Związku oficerów rezerwy postanowiono wyłonić komitet, który przeprowadziłby weryfikację Obrońców Lwowa oraz zajął się całą akcją organizacyjną. W skład komitetu weszli, pp.: Dr. Marczyński, red. Arnold St., Podgórski, Radek Leon, Kostikow, Śliwicki.

Zaznaczyć należy, że zebranie odbyło się akurat w dziesiątą rocznicę oswobodzenia Lwowa (22 listopada) i w związku z tem postanowiono wysłać depeszę do Lwowa, w której obrońcy Lwowa z Zagłębia Dąbrowskiego, dając wyraz swego uczucia dla bohaterskiego miasta jednocześnie wyrażają swą gotowość stawienia się do obrony tego miasta, o ileby zaszła potrzeba.

× **PO WYBORACH.** W Magistratach Sosnowca i Dąbrowy odbywa się obecnie pospieszne likwidowanie wszelkich spraw dotyczących niętyle gospodarki miejskiej, ile przedsięwzięć partyjnych. Socjaliści, którzy wysuwali tak bojowe hasła i prowadzili walkę ze wszystkiemi, zostali pokonani przez życie, silniejsze od wszelkiego rodzaju doktryn i demagogji. Obecnie towarzysze przygotowują się do... odlotu, z bólem serca żegnając intratne posady i synekury, dzięki którym niejeden z socjalistów przyswoił sobie... narowy wręcz burżuazyjne, co ostatecznie zdyskredytowało ich w oczach mas pracujących i spowodowało porażkę socjalistów przy wyborach. Pakuje się więc... manatki, aby odejść, daj Boże, na zawsze.

Uroczysta akademja.

DLA UCZCZENIA 10-ej ROCZNICY OSWOBODZENIA LWOWA.

Z inicjatywy Związku oficerów rezerwy w Sosnowcu odbędzie się w nadchodzącą niedzielę 25 bm. w sali gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu, uroczysta akademja, dla uczczenia 10-ej rocznicy oswobodzenia Lwowa od inwazji ukraińskiej. Na całość akademji złożą się następujące rzeczy: zagajenie — prof. kpt rez. Namysłowski; „Obrońcy Lwowa — Orlęta" — red. Stef. Arnold; hymn narodowy i utwory koncertowe orkiestra 23 p. a. p.; deklamacje — p. Wanda Zamorska; śpiew solowy — p. Janicki; chór męski — pod batutą p. Godeckiego.

Bilety wcześniej nabywać można w księgarni „Wiedza" ul. 3-go Maja, w dniu akademji przy kasie, w gimnazjum im. Staszica.

Czysty dochód z akademji przeznaczony zostanie na „dom obrony Lwowa" we Lwowie.

× **TEATR KATOWICKI W SOSNOWCU.** Dyrekcja teatru polskiego w Katowicach komunikuje, że zamiast zapowiedzianego na niedzielę, 25 b. m. przedstawienia „Wyzwolenia" Wyspiańskiego odegrany będzie „Cyd" P. Corneilla w przekładzie Stan. Wyspiańskiego. Przedstawienie „Wyzwolenie" w teatrze miejskim w Sosnowcu narazie nie może dojść do skutku z powodu braków technicznych w urządzeniu sceny teatru sosnowieckiego, które w niedługiej przyszłości mają być usunięte. Bilety na przedstawienie niedzielne „Cyda" wcześniej do nabycia w księgarni p. Czechowskiego ul. 3 Maja.

× **WYSTAWA RUCHOMA W SOSNOWCU.** Onegdaj odbyło się zebranie organizacyjne Komitetu miejscowego Wystawy ruchomej prób i wzorów przemysłu krajowego pod przewodnictwem p. starosty Boxy. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele władz, wojska oraz miast Zagłębia, delegaci organizacyj kupieckich, rzemieślniczych i przemysłowych, przedstawiciele prasy, szkolnictwa i organizacyj społecznych. Po zreferowaniu przez red. Zembrzuskiego, delegata zarządu Wystawy zadań i celów Wystawy ukonstytuował się Komitet miejscowy oraz wybrano prezydjum. Szczególny akces współpracy z Wystawą zgłosił ks. pral. Urbański, prezes Towarzystwa popierania wytwórczości rodzimej. Wystawa w Sosnowcu zapowiada się okazale, to też obiecał ją otworzyć p. wojewoda Korsak. Biuro Wystawy mieści się w lokalu Stowarzyszenia Techników — (Czysta 9 tel. 33) i jest czynne codziennie od godz. 7 do 1 i od 3 do 6

× **„KONCERT CYCYLIJNY"** odbędzie się w Kasynie huty „Milowice" w dniu 24 b. m. t. j. w sobotę o godz. 20. Program koncertu: Część I. „Odkrycie Lądu" — Grieg'a — wykona chór przy akomp. Żubrańskiej, deklamacje — wypowie Strońska, śpiew solowy — w wykonaniu H. Kozierowskiej, przy akompanjamencie Chudzyńskiej, kwartet swyczkowy, marsz z opery „Faust" — wykona chór przy akompanjamencie Żubrańskiej. Część II. „Ballada o Florjanie Szarym" Moniuszki — wykona chór przy akomp. Żubrańskiej, deklamacje — wypowie Strońska, śpiew solowy — w wykonaniu H Kozierowskiej przy akomp. Chudzyńskiej, walc „Nad modrym i pięknym Dunajem" Straussa — wykona chór przy współudziale kwartetu. Chór Tow. śpiewaczego „Lira" przy hucie „Milowice" pod batutą prof. W. Powiadowskiego.

Jeden wieprz

NA CZTERECH WSPÓLNIKÓW.

Znani na terenie Zagłębia paserzy: 24-letni Roman Nowak, 28-letni Stanisław Dachowski, 36-letni Józef Major, mieszkańcy Zawiercia (Piłsudskiego 48) dobrawszy sobie nowokwalifikującego się kompana w osobie 27-letniego Bronisława Otręby z Zawiercia (Wesoła 3) udali się na **nocną wyprawę** do wsi Poręba, pow. Zawierciańskiego, gdzie za pomocą oderwania **skobla** od drzwi komórki gospodarza Emila Jungtona, wkroczyli wewnątrz, zamieniając ową komórkę na formalną rzeźnię. — Łupem złodziei padł wieprz, którego poćwiartowali na części i zniknęli w ciemnościach nocy. Jeden z uczestników musiał być dobrym rzeźnikiem, gdyż krzyku ofiary nikt z domowników nie słyszał. Dopiero rano gdy gospodarz udał się do swej zagrody by nakarmić spokojnie zachowujące się stworzenie, oczom jego przedstawił się straszny widok. Miast wieprza, w barłogu ujrzał tylko ciepłe jeszcze wnętrzności.

Zrozpaczony gospodarz, którego marzeniem było za otrzymane za wieprza — pieniądze — kupić konia do gospodarstwa, pospieszył zaraz na posterunek policji i zameldować o kradzieży, obliczając wartość skradzionego wieprza na **450 złotych**, przyczem wskazał na jednego z podejrzanych, który rzekomo odgrażał mu się, „że wieprza ma ładnego ale prędko może go stracić".

Przeprowadzono energiczne dochodzenie; po nitce do kłębka wykryto smakoszów wieprzowiny.

Pociągnięci do odpowiedzialności nie przyznali się do winy, dając wykrętne wyjaśnienia, przyczem jeden z nich tłomaczył się, że on absolutnie nie mógł być uczestnikiem, gdyż ma „kurzą ślepotę" i nic w nocy nie widzi.

Przeprowadzona rewizja w ich mieszkaniu dała nadspodziewane rezultaty, albowiem u Majora i Dachowskiego znaleziono większą ilość mięsiwa z którego posiadania nie mogli się wylegitymować.

Czwórka kolegów po fachu zasiadła w dniu wczorajszym na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu, który pod przewodnictwem sędziego St. Wiszniewskiego, uznając winę wszystkich podsądnych za udowodnioną skazał ich: Nowaka, jako inicjatora na 5 miesięcy więzienia, Dachowskiego i Majora po cztery miesiące. Otrębę zaś na trzy miesiące więzienia.

Kary zredukowano oskarżonym do połowy, Otrębie zaś darowano całkowicie.

× **PODZIĘKOWANIE.** Księża prefekci sosnowieccy składają podziękowanie zarządowi kina „Zagłębie" za bezinteresowne udzielenie sali na akademję ku uczczeniu patrona młodzieży św. Stanisława Kostki, jak również za wyświetlenie filmu „Chata wuja Thoma" po cenach bardzo przystępnych dla młodzieży, oraz p. dyr. T. Nowakowskiemu za piękną prelekcję, chórowi seminarjum żeńskiego z dyrygentem p. prof. A. Cichoniem na czele, za odśpiewanie pięknych okolicznościowych pieśni.

× **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W BĘDZINIE.** W poniedziałek 26 bm. odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie z następującym porządkiem obrad: Przyjęcie protokułu z poprzedniego posiedzenia. Wniosek Magistratu w sprawie wypłacenia pracownikom miejskim dodatku wyrównawczego. Wniosek Magistratu w spr. podziału miasta na okręgi kominiarskie. Wniosek Magistratu w sprawie nabycia akcyj Banku gospodarstwa krajowego. Wniosek Magistratu w sprawie zaciągnięcia w Banku gosp. krajowego pożyczk na kupno akcyj tegoż Banku. Wniosek Magistratu w sprawie przyznania p. Rapczyńskiej zaopatrzenia wdowiego. Drugie czytanie następujących statutów podatkowych na 1929-30 r.: a) statut o poborze dodatków do państw. opłat akcyzowych, b) statut o poborze podatku od placów niezabudowanych. Reskrypt p. wojewody kieleckiego w spr. statutu o poborze podatku od wynajmu mieszkań w hotelach, pensjonatach itp. za 28-29 r. Wniosek Magistratu w spr. zmiany obecnego kierunku drogi państwowej 13-4. Wniosek Magistratu w spr. sprzedaży gruntu fabryce kabli i drutu. Wniosek Magistratu w spr. zapisania miasta na członka T-wa ogrodników działkowych. Wniosek Magistratu w spr. umorzenia uchwały R. M. z dn. 5.12 1927 r. odnośnie zezwolenia Gocowi na budowę kiosku na Placu 3 Maja. Wniosek Magistratu w spr. umowy z nadleśnictwem Dąbrowa na dzierżawę gruntów pod sierociniec w Ząbkowicach. Wniosek Magistratu w spr. przepisów dla tragarzy. Wniosek Magistratu w spr. godzin handlu. Wniosek Magistratu w spr. podziału miasta na obwody opiekuńcze i powołanie nowej Komisji opieki społecznej, oraz odpowiedź zarządu miasta na wniosek klubu solidarności robotniczej i P.P.S. w spr. oświetlenia ulic: Okrzei, Gzichowskiej, Furmańskiej, Kolejowej i Cynkowej.

Przed wyborami w Będzinie.

Dotychczas zgłoszono cztery listy polskie i trzy żydowskie.

Każde wybory czy to do izb ustawodawczych, bądź też do samorządów, są pełne niespodzianek, nic też dziwnego, że i obecne wybory do Rad miejskich w miastach Zagłębia nie stanowią pod tym względem wyjątku.

Sytuacja powyborcza w Sosnowcu i Dąbrowie jest już ogólnie wiadoma, obecnie nasuwa się pytanie, jak ułożą się stosunki w Będzinie. Otóż i tutaj sprawa przybrała taki obrót, że trudno wogóle coś konkretnego powiedzieć o składzie przyszłej Rady, a tembardziej o ukształtowaniu się nowych stosunków.

Przedewszystkiem stwierdzić należy, iż **list polskich będzie 4, przyczem pod uwagę mogą być brane tylko 3,** mianowicie listy: Polskiego Bloku wyborczego, B. B. i P. P. S., **czwarta natomiast,** obejmująca nieliczny, lecz dobrany zespół w osobach Garnczarczyka, Kaima Ciszka, Laprusa itp. **nie ma najmniejszych szans i nie może liczyć na zdobycie bodaj jednego mandatu.**

Wszelkie pogłoski o oddzielnej liście p. Gęborskiego lub rzemieślników polskich są niezgodne z prawdą, gdyż wszystkie polskie organizacje i ugrupowania, za wyjątkiem oczywista B.B. i P.P.S. idą do wyborów z Polskim Blokiem Wyborczym.

List **żydowskich będzie 7 lub 8,** co zresztą jest dla społeczeństwa polskiego rzeczą obojętną.

Na liście B. B. figurują na pierwszem miejscu dr. Jarzębowski i p. F. Żebrowski. Lista P. P. S. obejmuje samych robotników, w liczbie tej widnieją nazwiska 3 obecnych radnych.

Lista Polskiego Bloku Wyborczego zawiera następujące nazwiska: dyr. A. Błażejewicz, S. Grudziński, J. Dziedzic, S. Szkutnik, R. Monsiorski, A. Skalski, E. Lange, P. Kula, I. Woliński, J. Herchold, A. Ciesielska, S. Grudziński, E. Rypp, P. Królikowski, A. Cetwiński, Z. Żukowski, L. Terlikiewicz i J. Laubitz.

Dotychczas w głównej komisji wyborczej złożono 7 list, mianowicie 4 polskie i 3 żydowskie.

Narazie poza niektóremi ugrupowaniami żydowskiemi, które już plakatują wezwania i odezwy, organizacje polskie nie rozpoczęły jeszcze nazewnątrz agitacji wyborczej.

Jest rzeczą zrozumiałą, iż w akcji tej obietnic będzie co niemiara, choć podobno hasło zakazu sprzedaży i picia wódki oraz budowy studzien artezyjskich, jak to miało miejsce w miastach sąsiednich, w Będzinie nie będzie wysuwane.

Nowe tricki komunistyczne

przy transportowaniu bibuły do Zagłębia.

Jedna z bardziej znanych osób w Sosnowcu miała w połowie bieżącego miesiąca następujące zdarzenie:

Oto pewnego dnia p. X. otrzymał zawiadomienie z dworca, że nadszedł bagaż pospiesznym pociągiem z Warszawy, zawierający... zabawki. Udał się przeto na dworzec, gdzie oświadczono mu, że bagaż będzie mógł otrzymać, gdy przedstawi kwit bagażowy, który zapewne wysłano pocztą

Gdy po upływie kilku dni ów kwit bagażowy nie nadchodził, p. X. udał się powtórnie na dworzec, aby dowiedzieć się co słychać z tą przesyłką. W kasie bagażowej oświadczono, że przesyłka została już podjęta. Ważyła 17 kilogramów. Odebrał ją jakiś jegomość, który przedstawił kwit bagażowy.

Ponieważ p. X. u nikogo nie zamawiał zabawek i w dodatku tak olbrzymiej ilości, przeto niewątpliwie zachodzi wypadek nadużycia nazwiska dla jakiś tajemnych celów. Najwidoczniej, dla niewzbudzania podejrzliwości policji.

Paczka zaadresowana do p. X. nie mogła wzbudzić w nikim podejrzenia, a zawierać mogła poprostu... bibułę komunistyczną. I tego samego zdania są władze policyjne.

Podając powyższy wypadek do ogółu, czynimy to w celu ostrzeżenia i odpowiedniego zużytkowania tej informacji. Bardzo bowiem możliwe, że podobne wypadki zdarzyć się mogą i innym osobom, po których nazwiskami komuniści zechcą transportować swoją bibułę agitacyjną dla Zagłębia Dąbrowskiego.

× **ZA CHLEBEM.** Do hotelu Krakowskiego w Dąbrowie przybyły dwie lekiego prowadzenia się dziewczyny, siostry Gertruda i Agnieszka Latuskówny z Szopienic. Ponieważ dziewczyny nie posiadały kart rejestracyjnych, policja odesłała je do urzędu zdrowia. Zauważyć należy, iż są to dziewczyny młode, liczące 16 i 17 lat, które, jak zeznały, przybyły do Zagłębia za chlebem.

× **ZAKŁADY KOSMETYCZNE.** Pęd ku sztucznemu upiększaniu twarzy przestaje być monopolem płci pięknej. Coraz częściej do zakładów kosmetycznych zgłaszają się mężczyźni, chcąc drogą elektrycznych masaży, nakładania warstwy kremu z pudrem, podciągania oczu ukryć ślady zbliżającej się starości. Ostatnio władzom administracyjnym złożono kilka podań o otwarcie specjalnie męskich zakładów kosmetycznych. Co się tyczy zakładów dla dam, to liczba ich stale wzrasta, przytem nie tylko w centrum wielkich miast, ale także na przedmieściach i na prowincji. Departament zdrowia min. spraw wewnętrznych opracowywa przepisy o zakładach kosmetycznych. Na podstawie nowego projektu do prowadzenia zakładów i gabinetów kosmetycznych uprawnione będą tylko te osoby, które ukończą koncesjonowane przez władze szkoły kosmetyczne. Pojęcie zabiegów kosmetycznych obejmuje masaże twarzy i szyi, farbowanie włosów twarzy, pudrowanie, podciąganie oczu, smarowanie warg, depilację. Wszelkie zabiegi natury częściowo chirurgicznej, jak np. parafinowanie, podciąganie skóry i t. d., wymagające opieki lekarskiej będzie wzbronione. Wzbronione będzie używanie promieni, faradyzacji i t. d. Przepisy przewidują kary za ich przekroczenie

Policjant w roli

POSKROMICIELA AWANTURNIKA.

Zawodowy przemytnik, zwany w potocznej mowie szmuklerzem, Ludwik Rutkowsk, zamieszkały na Pekinie, podpiwszy sobe nieźle onegdaj, wracał około godziny 3 popołudniu ulicą Klimontowską do domu.

W przystępie dobrego humoru Rutkowski **zaczepiał spokojnych przechodniów,** obrzucając ich obelgami. Przechodzący podówczas ulicą Klimontowską posterunkowy z posterunku P. P. w Klimontowie, Jan Ozych, widząc łobuzerskie zachowanie się Rutkowskiego, wezwał go do uspokojenia się.

W odpowiedzi na to Rutkowski obrzucił policjanta stekiem obelg, poczem **podniósł z ziemi duży kakień,** chąc uderzyć nim stróża ładu publicznego.

Napadnięty posterunkowy w obronie własnej dobył szabli i **ciął nią kilkakrotnie awanturnika.**

Poskromionego w ten sposób Rutkowskiego **przewieziono do szpitala** na Pekinie.

Po wykurowaniu się Rutkowski stanie przed sądem.

× **ZBIÓRKĘ ULICZNĄ** na cele kulturalne urządza w niedzielę 25 b. m. w Sosnowcu Stowarzyszenie młodzieży żeńskiej (Liga katolicka parafji Pogoń). O łaskawe choćby drobne ofiary serdecznie prosi ks. Piotr Augustynik, patron Stowarzyszenia.

× **SPROSTOWANIE.** W zamieszczonej wczoraj notatce o wyborach zarządu cechu piekarzy w Sosnowcu mylnie wydrukowano dwa nazwiska. Mianowicie, na podstarszego wybrany został p. Leon Dziordziński, a do sekcji opieki nad młodzieżą p. Stanisław Dziordziński.

× **KRWAWY SAMOSĄD.** W ubiegły czwartek o godzinie 10 m. 30 wieczorem policja I komisarjatu w Sosnowcu została zawiadomiona, że na ulicy Piłsudskiego leży nieprzytomny mężczyzna pokłuty nożami. Przybyła na miejsce policja stwierdziła, że pobitym jest Władysław Strzelczyk, zamieszkały przy ulicy Wiejskiej 17. Jak wynika z pierwiastkowego dochodzenia Strzelczyk został pokłuty przez braci Ginterów, zamieszkałych przy ulicy Płockiej 5. Dalsze dochodzenie w toku.

× **MIĘDZY MAŁŻONKAMI.** Pomimo że Katarzyna i Ludwik Sroka są małżeństwem nie zamieszkują razem, lecz każde z osobna: on mieszka w Sosnowcu przy ulicy Dziewiczej, ona zaś przy ul. Pańskiej 48. Onegdaj do komisarjatu P. P. w Sosnowcu zgłosiła się Sroka Katarzyna, oskarżając swego męża o kradzież złotej i srebrnej dewizki, wartości 120 zł. Policja prowadzi dochodzenie.

× **OKRADZENIE BUDKI.** W nocy z 21 na 24 b. m. nieznani sprawcy, oderwawszy drzwi od budki, znajdującej się w Sosnowcu przy ulicy Ludwika 2, skradli różne artykuły spożywcze i kolonjalne wartości 124 zł. stanowiące własność Wandy Suchoń, zamieszkałej przy ulicy Ludwika 6. Sprawców kradzieży poszukuje policja.

× **KTO ZGUBIŁ?** W podkomisarjacie P. P. Pogoń jest do odebrania chustka wełniana.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Peg w Sosnowcu: Z całą przyjemnością zamieścimy, ale wprzód zechce Pan uzgodnić nierówną miejscami formę. Prosimy o porozumienie się w tej sprawie z redaktorem K. Z.

Popierajcie L. O. P. P.

Kronika Zawiercia.

Z SEJMIKU.

Posiedzenie Sejmiku Zawierciańskiego, które odbyło się w ubiegły czwartek rozpoczęło się od sprawozdania p. Babiarza z odbytych 8 posiedzeń Wydziału i 39 posiedzeń różnych komisyj. Dalej Bankowi Polskiemu udzielono gwarancji na 30 tys. zł. na powierzenie Komunalnej Kasie Oszczędn. zastępstwa tego banku. Sprawę reskryptu Min. Pracy i op. społ. o ubezpieczeniu robotników rolnych w Kasie chorych postanowiono rozpatrzyć po zasięgnięciu opinji prawników, co do meritum sprawy, a niezależnie opracować memorjał do posłów naszego okręgu, o wydzielanie pow. Zawierciańskiego z kategorji powiatów przemysłowych a przeniesienie do rolniczych. Spowodowałoby to obniżenie skali patentowej oraz wprowadziło zmiany w obowiązkach ubezpieczeń. Zatwierdzono parcelację sejmikowego folwarku Leśniów na 60 działek, z wydzieleniem 10 ha pod projektowane przytulisko dla starców oraz 6 mórg dla osady Żarki, dla urządzenia wzorowego targowiska. Taksę dla podwód podniesiono o 100 pr. Uchwalono prawa poboru dodatków od państwowych podatków ze sprzedaży i wyrobu wódek i spirytusu i gruntowych oraz uchwalono podatek komunalny od kopalń węgla. Spółdzielni „Robotnik" w Zawierciu udzielono gwarancji na 20 tys złotych.

Przyjęto na wspólną własność Sejmiku i Magistratu Zawiercia darowiznę p. St. Holenderskiego, do którego postanowiono wystosować podziękowanie piśmienne, oraz opracowano projekt statutu związku celowego do zawiadywania darowizną. Akcję rolniczą propagandową Sejmiku postanowiono uzgodnić z akcją okręgowego Tow. Rolniczego w Zawierciu.

W wolnych wnioskach upoważniono p. A. Karcza do referowania na Radzie wojewódzkiej sprawy przymusowych ubezpieczeń od gradobicia, postanowiono odnieść się do Urzędu ziemskiego o przyśpieszenie komasacji gruntów Żelisławic, aby odbudowa tej wsi po niedawnym pożarze odbyła się już na nowych posesjach, wybrano jako delegatów do Banku Rolnego w Kielcach pp. Babiarza, Zdebicha i Karcza, do zarządu C.T. R. delegowano pp. Stanisława Bauerertza i B. Wawrzyckiego, wreszcie przyjęto, swego czasu odrzucony, projekt założenia instytucji sekwestratorów po wiatowych i opracowano odnośny regulamin.

× OBCHÓD ŚW. CECYLJI W „LUTNI" odbył się we czwartek, przy udziale wszystkich członków towarzystwa. O życiu patronki śpiewu mówił p. St. Pasierbiński, poczem odbyła się zwykła lekcja śpiewu.

× AKTUALNA I DOKUCZLIWA BOLĄCZKA mieszkańców pewnej dzielnicy Zawiercia wreszcie zaczyna być załatwianą. Dyrekcja kolejowa dystansu w Ząbkowicach zawezwała przedstawicieli miasta na konferencję w sprawie budowy przejazdu przez tor kolejowy za dworcem w stronę Łaz.

× ZAKOŃCZENIE KURSU GOSPODYŃ wiejskich odbyło się w Żarkach, w obecności wicestarosty Langerta, i intruktora rolnego Słocińskiego. Kurs, prowadzony przez delegatki C. T. R. ukończy ło 40 gospodyń.

× NOWORODEK POD ZIEMIĄ. Na kolonji Żuranka znaleziono noworodka płci żeńskiej, z pokrwawioną główką, przysypanego ziemią. Usiłowanie morderstwa musiało mieć miejsce na krótko przed znalezieniem, gdyż dziecko żyło jeszcze i zostało przewiezione do szpitala.

Kronika Olkuska.

× POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ. Dzisiaj w sobotę odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej z następującym porządkiem obrad: sprawozdanie z wykonania budżetu za r. 1927-28, powzięcie uchwały o zaliczenie Olkusza do wyższej kategorji miast, deputaty budowlane, podanie do Banku gospodarstwa krajowego o powiększenie kontygentu kredytowego na rozbudowę dla osób prywatnych, wybory członków i 2 zastępców do Rady Związku międzykomunalnego w Olkuszu, sprawy oddane do dyspozycji Rady miejskiej, akceptacja przyjęcia głównego referenta Magistratu i wolne wnioski.

× PKU. W OLKUSZU. Władze centralne zamierzają w Olkuszu utworzyć P. K. U. na powiat Olkuski i w tym celu zwróciły się do Magistratu m. Olkusza o wyszukanie odpowiedniego lokalu.

× DNIE PRZECIWGRUŹLICZE. Jak już wiadomo, w całym świecie a między in. i w Polsce mają być zorganizowane w mies. grudniu rb. zbiórka na walkę z gruźlicą. W Olkuszu do tej wielkiej akcji przygotowuje się dr. Łapiński, który powoła komitet „Dni przeciwgruźliczych". Pierwsze ogólne zebranie komitetu, do którego wejdą przedstawiciele wszystkich sfer naszego powiatu, odbędzie się w przyszłym tygodniu.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Poczta polska wciąż jeszcze obywa się końmi.

Na 9 dyrekcyj pocztowych w Polsce przypada przeszło 4.000 instytucyj pocztowych, jak urzędy pocztowe, agencje, pośrednictwa — przyczem tyle urzędów, co agencyj. Poczta polska dysponuje około 3.400 stacjami telegraficznemi, oraz około 3.500 stacjami telefonów międzymiastowych. Przeciętnie w Polsce jedna instytucja pocztowa przypada na przeszło 90 klm. kw. i około 6.300 mieszkańców: jedna stacja telegraficzna na 11 km. i przeszło 8.000, a jeden urząd telefoniczny międzymiastowy — na 85 klm. kw. i około 8.000 mieszkańców. Pozatem do użytku publicznego w Polsce wisi około 15.000 skrzynek pocztowych, a na pociągach dla wygody publiczności podróżującej było ostatnio zainstalowanych około 900 takich skrzynek. Najlepiej pod względem gęstości sieci pocztowo-telegraficzno-telefonicznej wyglądają Katowice, gdzie jedna instytucja pocztowa przypada na 18 klm. kw., potem Bydgoszcz na 25 klm. kw. i Poznań — na 36 klm. kw. Najgorzej dzieje się pod tym względem w dyrekcji wileńskiej, gdzie jedna instytucja przypada na przeszło 200 klm. kw.

Jeśli stan rzeczy pod tym względem zechcemy zbadać na terenach poszczególnych województw to wypadnie, że na Polesiu jedna instytucja pocztowa obsługuje obszar przeszło 400 klm. kw., na Wołyniu — przeszło 300 klm. kw., a w woj. Nowogródzkiem — przeszło 200 klm. kw. Jeszcze gorzej jest pod względem obsługi telegraficznej i telefonicznej. Na takiem Polesiu jedna stacja telegraficzna przypada na 450 klm. kw., a na Wołyniu na około 350 klm. kw. Taki stan sieci pocztowej na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej w dużej mierze pochodzi z nielicznego zaludnienia tych ziem. I jeśli stan ilościowy tamtejszych urządzeń pocztowych po równamy ze stanem zaludnienia to wypadnie, że Polesie ma jedną instytucję pocztową na około 10.000 mieszkońców. Ciekawie pod tym względem wygląda u nas przewóz poczty. Odbywa się on przy pomocy kolei, gościńców, dróg wodnych i samolotów. I co się przytem okazuje? Oto my, ludzie XX w., czasu nadzwyczajnego rozwoju techniki, wynalazczości musimy się jeszcze posługiwać w przewozie poczty częściej końmi, niż koleją. Gdy według danych statystycznych, długość połączeń pocztowych kolejowych wynosi w klm. 25.060, to długość połączeń pocztowych na gościńcach (przebytych pieszo, końmi) jest większa, bo wynosi 25.255 (podajemy stan z r. 1927).

Poczta polska w niejednym zakątku kraju gospodarczyć musi jeszcze jak za dawnych czasów. Prowadzi ona 18 urzędów stajennych, ma przeszło 1.200 przedsiębiorstw przewozu poczty końmi, liczących 5.700 wozów i sani, oraz około 4.500 koni. Wogóle można stwierdzić, że przewóz poczty w Polsce odbywa się głównie końmi i koleją. Drogi wodne mało nam jeszcze przynoszą pożytku pod tym względem. Tak, naprzykład, licz ba kilometrów przejechanych w ciągu roku na drogach wodnych wyniosła zaledwie 60.000 i coraz bardziej się zmniejsza. Znacznie użyteczniej służą nam samoloty, które w ciągu roku z pocztą przebywają do 750 tysięcy klm

W. Pr.

Kronika gospodarcza.

WPROWADZENIE CŁA WYWOZOWEGO NA JAJA. Wobec pojawienia się nieścisłych pogłosek co do wprowadzenia cła wywozowego na jaja. Ministerstwo przemysłu i handlu wyjaśnia, że ustanowienie tego cła pozostaje w związku z wprowadzoną obecnie w życie standaryzacją wywozu jaj. Rozporządzenia w sprawie standaryzacji i cła wywozowego na jaja wejdą w życie z dniem 1 stycznia 1929 r. przyczem wolny od cła będzie wywóz jaj wysyłanych zagranicę, zgodnie z przepisami standaryzacyjnemi przez firmy zarejestrowane. W ten sposób, nie krępując w niczem standaryzowanego wywozu. Ministerstwo przemysłu i handlu oczekuje, że tym sposobem zapobiegnie wywożeniu jaj przez firmy, które nie poddały się przepisom i standaryzacji.

400 PRZESTĘPSTW CELNYCH. Władze celne w ostatnich tygodniach wykryły zgórą 400 wypadków przestępstw celnych. Z ilości powyższej skierowano do sądu tylko 240 spraw, ocenionych w powództwie skarbu państwa na 10 miljonów strat. Walka z przemytnictwem jest jednocześnie walką z poprawą bilansu handlowego — dlatego też władze nasze przystąpiły do energicznego zwalczania przemytnictwa.

SPRAWA PRZEDŁUŻENIA PROWIZORJUM DRZEWNEGO Z NIEMCAMI. Postulaty w sprawie przedłużenia prowizorjum drzewnego z Niemcami, wysunięte na odbytej konferncji pomiędzy przedstawicielami przemysłu drzewnego niemieckiego i polskiego, były rozważane w ostatnich dniach przez nasze czynniki rządowe. Jak się dowiadujemy, Rząd zamierza w najbliższych dniach rozpocząć w tej sprawie rokowania z rządem niemieckim za pośrednictwem poselstwa niemieckiego w Warszawie.

RUCH PORTOWY W GDYNI. Wskutek 10-dnioweg strajku robotników portowych, ruch portowy w Gdyni wykazał w październiku mniejsze ożywienie, niż w miesiącach poprzednich. Przybyło do portu 85 statków o łącznej pojemności 80.000 ton rej. Odpłynęło natomiast z Gdyni razem 88 statków, które wywiozły między innemi: 150.000 ton węgla eksportowego, 8.000 węgla bunkrowego, oraz blisko 1.000 ton soli. Państwowe przedsiębiorstwo „Żegluga Polska" przewiozło własnemi statkami około 45.000 ton towarów, w przeważnej ilości węgiel, fosfaty, sól i rudę.

W ŚLĄSKIM URZĘDZIE WOJEWÓDZKIM odbyła się konferencja przedstawicieli zainteresowanych władz wojewódzkich oraz sfer kupieckich w sprawie unormowania stosunków w handlu domokrążnym. Po przedstawieniu stanu faktycznego wykazującego, że handel domokrążny nadmiernie się rozwinął na Górnym Śląsku a liczne jednostki trudnią się nim w sposób nielegalny bez licencji, omówiono szczegółowo sprawę środków zaradczych, które władze powinny zastosować celem unormowania stosunków w tej dziedzinie. W wyniku obrad postanowiono, że dyrekcja policji w Katowicach i Królewskiej Hucie stworzą specjalne referaty mające odtąd koncentrować akcję kontroli nad działalnością handlu domokrążnego. Pozatem sprawą tą zajmą się wydziały skarbowy i bezpieczeństwa śląskiego urzędu wojewódzkiego, oraz główna komenda policji wojewódzkiej, które to organa w najbliższym czasie wydadzą odpowiednie instrukcje podwładnym sobie czynnikom.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 23.11.

AKCJE: B. Dyskontowy 134.50, B. Handlowy 120.00, Bank Sp. Zarobk. 81.00, Spiess 205.00, El. Dąbrowa 88.00, Częstocice 50.00, Cukier 47.00, Węgiel 92.00 — 91.50, Cegielski 42.50, Modrzejów 33.00 —33.25, Ostrowiecki 100.00, Rudzki 40.00 Starachowice 39.75 — 40.50 — 40.00, Haberbusz 217.00 — 215.00.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.88 i pół Nowy Jork 8.90, Londyn 43.25 i jedna czwarta — 43.24 i pół — 43.24 i trzy czwarte, Paryż 34.85, Praga 26.42 i trzy czwarte, Włochy 46.74, Szwajcarja 171.75 Holandja 358.05, Dolarówka 5 pr. 94.50 —89.50, Ziemskie Kredytowe 4 i pół pr. 48.00, Poż. Konwersyjna 5 procentowa 67.00, Poż. Inwestycyjna 4 proc. 117.00 116.75.

Tendencja dla akcyj utrzymana dla walut bez zmiany.

OSTROŻNY WIĘZIEŃ.

Dozorca: — Czego tak krążycie ciągle po sali?

— Chciałem się upewnić, czy drzwi zosta-

Skarbu w Modlinie

NIE ZNALEZIONO.

W ciągu 3 dni na terenie twierdzy Modlin poszukiwano wielkiego skarbu, zakopanego podobno przez władze rosyjskie przed poddaniem twierdzy w r. 1915. Opierano się przytem na planie, skreślonym przez b. oficera armji rosyjskiej, który asystował przy zakopywaniu skrzyń ze złotem, oraz na informacjach por. rezerwy Szczuruka. Poszukiwania okazały się nadaremne. Czy skarb został potajemnie wykopany, czy go wcale nie było — nie wiadomo.

Kilku firmom naraz

SPRZEDANO LAS W WILEŃSZCZYŹNIE.

Przed kilku tygodniami grono kupców wileńskich nabyło w pobliżu stacji Niemen duży objekt leśny. Potrzebne na kupno 10 tys. dolarów kupcy pożyczyli w jednym z banków wileńskich. Nowi właściciele nie przystąpili jednak do eksploatacji, lecz postanowili las odsprzedać, co też rychło uskutecznili, ponieważ oferowana cena jak i bliskość spławu były bardzo dogodne. Gdy przyszło jednak do objęcia lasu, wyszło na jaw, że jest on już własnością kilku firm. Ogólna suma zapłacona za pomieniony objekt sięga 30.000 dolarów, czyli że sprytni oszuści zarobili na tym interesie około 20.000 dolarów. Po zorjentowaniu się w sytuacji, poszkodowane firmy („Kwartes" Frenkiel i Polaczek. Bajkowicz, Lewin, Bassman i Iszanski) próbowały narazie nawiązać z aferzystami pertraktacje lecz ci w tym czasie zdążyli już zniknąć bez śladu, wyjeżdżając z Wilna w nieznanym kierunku. Sprawa została przekazana odnośnym władzom, które wszczęły energiczne dochodzenie.

Rewizja w miejskiej elektrowni

W BIAŁYMSTOKU.

Onegdaj w godzinach popołudniowych do miejskiej elektrowni w Białymstoku, stanowiącej własność belgijskiego towarzystwa akcyjnego, przybył sędzia śledczy w asyście policji i zażądał wydania wszystkich ksiąg buchalteryjnych. Po otrzymaniu ksiąg policja przewiozła większą ich część do kancelarji sędziego śledczego w sądzie okręgowym. Wizyta sędziego śledczego w elektrowni wywołała ogromną sensację w mieście. Według przypuszczeń zabranie ksiąg buchalteryjnych ma związek ze sprawą ustalenia winy byłego magistratu przy zawarciu wielce niekorzystnej dla miasta umowy z elektrownią o podwyższenie ceny prądu elektrycznego.

Rekord Gdynia--Hel

PRZED SĄDEM TORUŃSKIM

Na wokandzie sądu powiatowego w Toruniu znalazła się sensacyjna sprawa z oskarżenia znanej pływaczki pani Gertrudy Skowrońskiej przeciwko jej koleżance p. Kazimierze Lesińskiej. Sprawa ta stoi w związku z poważnym sukcesem sportowym p. Skowrońskiej, która w lecie b. r. przepłynęła zatokę gdańską z Gdyni do Helu. Lesińska, zazdroszcząc sławy swojej koleżance, rozgłaszała w kołach sportowych, jakoby rekord Skowrońskiej był tylko fikcją, gdyż przepłynięcie zatoki ułatwiła jej motorówka ciągnąca ją na linie. Ostatnia, czując się obrażona oszczerstwem, oddała sprawę do sądu, który skazał Lesińską na 200 zł. grzywny.

Katastrofa lotnicza

W KATOWICACH.

Samolot wojskowy, który wystartował onegdaj z lotniska w Zawodziu pod Katowicami, musiał z powodu mgły lądować na nieodpowiednim terenie.

W czasie lądowania aparat wywrócił się kołami do góry, przyczem strzaskało się śmigło i lewe skrzydło, oraz złamało podwozie. Pilot porucznik Biały wyszedł bez szwanku. Samolot zabezpieczono aż do dalszego zarządzenia władz wojskowych.

Po dwóch latach

ODNALEZIONO ZWŁOKI W TATRACH.

Żandarmerja czeskosłowacka zawiadomiła władze polskie w Zakopanem o znalezieniu pod Osterwą koło Jeziora Popradzkiego zwłok mężczyzny, prawdopodobnie polskiego turysty, który spadł tam ze ścianki 70 do 80 metrów wysokiej. Komisja lekarska, która zbadała zwłoki, orzekła, że tragicznie zmarły był mężczyzną około 20 lat. Trup przeleżał na miejscu przeszło dwa lata. Przy zabitym znaleziono polskie pieniądze oraz guziki orłem polskim, część ubrania i jeden zniszczony but.

Skonfiskowane brylanty

WARSZAWSKICH SZMUGLERÓW.

Przed kilku tygodniami przytrzymano w Dziedzicach niejakiego Michała Kamińskiego z Warszawy, który usiłował przemycić 90 kg. sztucznych brylantów. Obecnie funkcjonarjusze śląskiej straży granicznej przeprowadzili rewizję domową w mieszkaniu Kamińskiego, oraz braci jego Mirona i Nojacha, przyczem wykryto dalszych 95 kg. sztucznych brylantów, wartości 50.000 zł. Przemycone „brylanty" skonfiskowano.

Zmierzch Józefiny Baker

CZARNA GWIAZDA KOŃCZY SIĘ W BERLINIE.

Przed sześciu tygodniami przyjechała do Berlina Józefina Baker, czarna gwiazda kabaretów i rewij. Trzej osobiści sekretarze diwy bili zapamiętale w bęben reklamowy i wraz z „Josephine" szykowali się do łatwego zbierania złota.

W „Theater des Westens" puszczono rewję pod tytułem „Proszę wsiadać". Mimo objawów temperamentu i bezwstytu ze strony „czarnej Wenus", widownia świeci pustkami. Lokal nocny „Weisse Maus" przy Jäger strasse, przerobiony na bar „Bei Josephine" na wzór paryskiego „Chez Josephine", nie cieszy się również popularnością. Tu i tam zupełne fiasko.

Trzy lata temu odkryto Józefinę Baker w Berlinie, gdzie w teatrzyku „Nelson" przy Kurfürstendamm wykręcała w poprzednej roli nogi i biodra. Przyszły sława i pieniądze, skandale i rozgłos w całym świecie.

Afryka jest dzisiaj znowu w Berlinie, ale najwidoczniej poto, aby zakończyć karjerę. Czarna gwiazda gaśnie w oczach.

Ser - staruszek

POCHODZĄCY Z 1778 ROKU.

Stałym jest obyczajem w szwajcarskim kantonie Valais święcenie ważniejszych wydarzeń w dziejach rodzin przez przechowywanie, jako pamiątki z roku, w którym dane wydarzenie miało miejsce, specjalnych produktów rolniczych, czy gospodarstwa domowego, przeważnie wina i sera, przekazywanego z pokolenia na pokolenie. No obecnie odbywającej się wystawie rolniczej w Siders powszechną uwagę zwracał pośród tego rodzaju relikwij rodzinnych krąg sera, zrobionego w 1778 roku. Ser ten waży kamień, przyczem zaznaczono, że w okresie fabrykacji kosztował on po 15 centów za funt.

WALTER A. FROST. Przedruk wzbroniony.

Tajemnicze klejnoty.

Przekład autoryz. Marji Bogdani.

80)

Dziwaczny gość Jima zaczerwienił się ze złości, ale wnet oprzytomniał i przyjrzał się Claveringowi.

— Larkin mówił mi, że pan ma silną rękę i miał słuszność.

Clavering nie mógł znieść bezczelnie poufałego uśmiechu natręta, — rzekł przeto ostro:

— Nie rób głupich min, ośle! Jeżeli zaraz nie przestaniesz wykrzywiać się, wpakuję ci w gardziel twój własny rewolwer!

Nieznajomy oparł rękę na biodrze i spoglądał przez chwilę to na drzwi, to na okno, snać doszedł jednak do przekonania, że broń w tym wypadku nie ma znaczenia. To też po chwili milczenia odezwał się spokojnie.

— Powiem parę szczegółów, które pana zajmą z pewnością. Zacznę od ostatnich wypadków: Helena Armisted wyznała wszystko.

Rzucił wzrokiem na twarz Claveringa i urwał, ponieważ zobaczył, że policzki i wargi kapitana bledną gwałtownie i że dzieli ich tylko przestrzeń jednego jarda. Cofnął się więc przezornie parę kroków wstecz i począł mówić jeszcze ostrożniej, patrząc na młodego człowieka takim wzrokiem, jakim psychjatra obserwuje furjata.

— Muszę uprzedzić pana, kapitanie, że o tych sprawach możemy mówić jedynie pod warunkiem, że pan zechce objektywnie traktować całą rzecz, a nadewszystko osobę panny Heleny Armisted. Jestem detektywem, kapitanie Clavering i to, co dla pana jest sprawą osobistą i wielkiej wagi, dla mnie może być jedynie zwykłym, codziennym obowiązkiem. O tem proszę pamiętać. A teraz powracam do przedmiotu, który poruszyłem poprzednio: panna Armisted wyznała wszystko.

— Pan tak twierdzi, — rzekł Clavering stłumionym głosem. — Słucham dalej.

— Była do tego zmuszona, — ciągnął detektyw — Larkin, mój szef bezpośredni, powiedział mi wszystko, co sam wiedział. Hal oczywiście oddał nam wielkie usługi: doniósł o wszystkiem, co słyszał od pana. Proszę mu się nie dziwić: musiał myśleć o własnej skórze, każdy z nas zachowałby się tak samo w podobnem położeniu. Zresztą mniejsza o to. Panna Armisted wyznała wszystkie szczegóły: do kogo klejnoty należą i gdzie mieszkają właściciele. Larkin oczywiście wiedział to już poprzednio, ponieważ policja rozsyła zawsze opisy skradzionych klejnotów do każdej poważniejszej agencji. Jak mówię, Larkin poznał je natychmiast, skoro je zobaczył w tym pokoju. Pytaliśmy tę pannę o nazwiska właścicieli tylko po to, by ją skłonić do wyznania własnych jej dziejów.

— Ostrożnie, — syknął Clavering ledwo dosłyszalnym głosem — ostrożnie! Nie podoba mi się pański sposób mówienia.

— Przepraszam — rzekł intruz, który zdawał sobie sprawę z grożącego mu niebezpieczeństwa, — nie chciałem powiedzieć nic złego. Wogóle, pragnąłbym pominąć w tej rozmowie kwestję osoby panny Armisted.

— Ale ja nie mogę pominąć... odparł Clavering tym samym ledwo dosłyszalnym głosem, — i pan zechce pamiętać o tem.

— Owszem, owszem... natręt cofnął się znowu nieznacznie w tył. — Z tych zeznań wynika.....

— Nic mnie nie obchodzi, co z nich wynika, wcale się tem nie interesuję. Czemu pan, lub Larkin nie byliście u właścicieli i nie powiedzieliście, u kogo znajdują się klejnoty?

— Nigdy nie załatwiamy spraw w ten sposób, — odrzekł detektyw po krótkiem milczeniu, w czasie którego bystro obserwował Claveringa — moglibyśmy bowiem z łatwością wciągnąć w nieszczęście kogoś zupełnie niewinnego, a wystrzegamy się tego zawsze, o ile ów niewinny sam nas do tego nie zmusi. Przeciwnie — pozwalamy mu wycofać się. W tym wypadku pan jest niewinny, kapitanie.

Clavering, który pochylał się coraz niżej i niżej nad swym gościem, nie doznał ulgi, posłyszawszy te słowa, raczej zdumienie: więc ten człowiek nietylko poddawał się, ale przynosił łaskę?

— Niech pan się nie dziwi, kapitanie. Larkin wiedział o tem równie dobrze, jak pan i ja. Dowodził wprawdzie, że pan jest opryszkiem, ale tylko po to, by pana wypróbować. Obecnie panna Armisted wyznała to sama, a ona chyba wie najlepiej. Och! niech pan nie tłumaczy fałszywie mego powiedzenia. Proszę zważyć fakty... nieznajomy uśmiechnął się — niech pan pomyśli....

— Czego pan chce odemnie — przerwał Clavering. — Prędzej. Czego pan chce odemnie?

— Chcę, żeby mi pan oddał błękitny brylant — własność pani Anny Crowninshield. Och, dowiedziałem się wszystkiego od Heleny Armisted, nawet nazwiska człowieka, który pomagał jej w kradzieży... Odejdź pan!

— Nim intruz zdołał sięgnąć do kieszeni po broń, już Clavering skoczył ku niemu i uprzedziwszy jego ruch, cisnął nim o kanapę, porwał go raz jeszcze, trzasnął o ścianę, przygwoździł potężnym chwytem do kanapy i wyrwał mu z kieszeni rewolwer. Nieznajomy przez chwilę patrzył na niego bezradnie.

— Ręce do góry, ty kłamliwy łotrze! — krzyknął Jim, biorąc go na cel. Ale człowiek ów w odpowiedzi rzucił się Claveringowi do gardła skokiem lekkim a tak nieoczekiwanym, że kapitan mimo potężnego wzrostu zachwiał się i zatoczył na stół, który pękł pod nim na dwoje. Napastnik ukląkł na krześle i rzekł:

(D. c. n.)

OGŁOSZENIE.

Do działu B zapisano następujace firmy:

Dnia 6 sierpnia 1928 roku.

B 309. „Inżynier Stefan Brodziński i S-ka, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“. Siedziba firmy znajduje się w Sosnowcu przy ulicy Czystej 8. Celem przedsiębiorstwa jest eksploatacja piasku i gliny ogniotrwałej dla celów hutniczych w Rzędkowicach, gm. Kroczyce. Działalność swą firma rozpoczęła z dn. 2-VI 1928 r. Kapitał zakładowy został całkowicie do spółki wniesiony gotówką i stanowi 3.900 zł., podzielony na 39 udziałów po 100 zł. każdy. Zarząd spółki stanowią wszyscy trzej udziałowcy: Stefan Brodziński, Marjan Grus i Maurycy Zmigrod. Weksle, przekazy, czeki i inne zobowiązania, oraz umowy i pełnomocnictwa winny być podpisywane przez dwóch którychkolwiek zarządców łącznie. Każdy zarządca ma prawo samodzielnie z prawem substytucji podpisywać zwykłą korespondencję bieżącą, otrzymywać z urzędów pocztowo-telegraficznych wszelkie przesyłki zwyczajne, polecone, wartościowe, a w tem i pieniądze z przekazów, załatwiać wszelkie formalności w urzędach celnych, otrzymywać z tychże urzędów wszelkie przesyłki i towary, wysyłać towary drogami żelaznemi, oraz otrzymywać z tychże dróg wszelkie ładunki. Podpisy członków zarządu winny być składane pod stemplem firmowym. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zawarty został przed Wacławem Tomczakiem, zastępcą notarjusza Aleksandra Jasińskiego w Sosnowcu w dniu 2-VI 1928 r. N. Rep. 747. Czas trwania spółki nieograniczony.

B 312. „Zakłady Przemysłowo - Handlowe „Metalsprzęt“ spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ z siedzibą w Sosnowcu, przy ulicy Marjackiej 5. Celem przedsiębiorstwa jest prowadzenie wytwórni mebli metalowych. Działalność swą spółka rozpoczęła z dn. 30-VI 1928. Kapitał zakładowy został całkowicie wpłacony i wynosi 12.000 złotych, podzielony na 12 udziałów po 1000 zł. każdy udział. Zarząd należy do Romana Bargieła i Edwarda Białkowskiego, jak również prowadzenie interesów spółki, przyczem każdy z zarządców ma prawo samodzielnie reprezentować spółkę przed wszelkiemi władzami, sądami, urzędami, instytucjami i osobami. Wszelkie zobowiązania w imieniu spółki weksle, czeki, indosy, przekazy, umowy, pełnomocnictwa, odbiór pieniędzy z banków i instytucji kredytowych winny być podpisywane przez obu zarządców łącznie pod stemplem firmowym. Natomiast każdy z zarządców ma prawo samodzielnie odbierać korespondencję zwyczajną, poleconą, wartościową, zaliczenia, przesyłki, towary i pieniądze z poczty, telegrafu, stacji kolejowych i zewsząd oraz inkasować należności za towar. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed notarjuszem Janem Raykowskim w Sosnowcu w dn. 30-VI 1928 r. za N. R. 1060 i w dn. 21-VII 1928 r. za N. R. 1162. Spółka zawarta została na czas nieograniczony.

Dnia 5 września 1928 roku.

B 313. „Hollandia“ spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Dąbrowie Górniczej, Żeromskiego Nr. 14. Spółka ma na celu prowadzenie handlu artykułami kolonjalno-spożywczemi oraz pakowni herbaty i oleju roślinnego. Działalność spółka rozpoczęła dnia 1 sierpnia 1928 roku. Kapitał zakładowy wynosi złotych 3500 i dzieli się na 35 udziałów po 100 złotych udział. Kapitał zakładowy został wniesiony w sposób następujący: 3100 złotych gotówką, 400 zł. aportami. Zarząd interesami spółki należy wyłącznie do Jakóba Bajtnera, który ma prawo samodzielnie podpisywać i reprezentować firmę. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed not. Raykowskim w Sosnowcu dn. 7 sierpnia 1928 r. za N. R. 1247 na rok jeden z automatycznem przedłużeniem z roku na rok.

C. d. n

Posady i prace.

Subjekt fryzjerski damski i męski zdolny potrzebny zaraz. Warunki od umowy. Wydzierżawię salon damski. Nowopogońska 12 6819-2

Biuralistka, samodzielnie korespondnje, pisze bardzo biegle na maszynach, zna buchalterję. Zdolna, energiczna ośmioletnia praktyka, poszukuje pracy. Kurjer Zach. „Biuralistka“ 6816

Zarząd domu najchętniej na wyjazd obejmie doświadczona gospodyni. Oferty pod „23 lata“ do Administracji „Kurjera“. 6823

GIEŁDA PRACY.

Wolne miejsca na dzień 24 listopada 1928 r. Kandydatów do Policji Państwowej na wyjazd 15, kobiet w wieku 21—45 lat do wyrobów jedwabnych lub znających się na pasmanterji, trykotarzu i tkactwie na wyjazd do Francji—kontrakt półroczny 6, murarzy wykwalifikowanych w miejscu 6, pończoszarek maszynistek 2, kotlarz 1, stolarzy meblowych 2, chłopców do koni 2, służby domowej kobiet 6.

Kobiet w wieku 21—45 lat do wyrobów jedwabnych, lub znających się na pasmanterji, trykotarzu i tkactwie, na wyjazd do Francji—kontrakt półroczny. 6800-3

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 18 wolnych miejsc. PUP. skierował do pracy 37 osób 628

Kupno i sprzedaż.

Dom nowowybudowany o 10 ubikacjach do sprzedania, Sosnowiec, wiadomość Administracja 6799-2

Potrzebny motor elektryczny od 2½ do 6. H. P. 220 wolt w dobrym stanie. Wiadomość A. Zieliński Zagórze tel. 1.85 6795-3

Osada czternasto morgowa z serwitutami odległa od stacji Żarki 1 klm. po cenie przystępnej do sprzedania. Ignacy Zieliński wieś Dzierzno gm. Żarki powiat Zawierciański 6809

Różne.

Wyżymaczki do reperacji przyjmuje fabryka wyżymaczek „Laura“ Sosnowiec, Deherta 13, wejście z podwórza 1-sze piętro 6436-5

Wypożyczam nakrycia stołowe na wesela i zabawy. Sosnowiec, Modrzejowska „Rozwoj“ Z poważaniem P. Kolton 6812-2

Poszukiwane samochody ciężarowe do wynajęcia na poniedziałek. Zgłoszenia telefoniczne 215 Sosnowiec. 6825

Lokale.

Wynajmę dwa pokoje z kuchnią i cztery pokoje z kuchnią z wygodami. Wiadomość Kurjer Zachodni Dąbrowa. 6794-3

Pokój umeblowany potrzebny na miesiąc. Zgłoszenia Sosnowiec, telefon 33 6817

Przyjmę na mieszkanie jednego pana. Sosnowiec Towarowa 5 Łuba 6821

Nauka i wychowanie.

Nauczyciel dyplomowany przygotowuje do egzaminów maturalnych i na świadectwa ul. Robotnicza nr. 1 6803-3

„Stenograf Polski“ miesięcznik ilustrowany, organ Instytutu Stenograficznego — Warszawa, Krucza 26, wyuczającego również listownie stenografji najdoskonalej - wychodzi, półrocznie dwa złote. Prospekty bezpłatnie. 6414-3

Zgubione dokumenty.

Kowalczk Walenty zgubił książkę Kasy chorych. 6813

Filipkowi Kazimierzowi z Włodowic skradziono kartę powołania i kartę odroczenia, wydane przez PKU. Zawiercie. 6827-3

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy 60 gr.
W tekście . . . . 45 „
W tekście, w kronice . . . . 60 „
Za tekstem . . . . 5 „ 25 „

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.